

REPUBLIKA

Rok III | LÓDŹ. PIĄTEK, 6-GO MAJA 1927 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

123

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

SĄD DORAŻNY

nad mordercami ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Walaszczyk przyznał się do winy; Rydzewski twierdzi, że zbrodni nie dokonał, gdyż w godzinie jej spełnienia pracował na plantacjach.

Lekarze – psychiatrzy nie mogą stwierdzić, czy Walaszczyk działał pod wpływem afektu patologicznego.

Wyrok zapadnie dziś w godzinach popołudniowych.



Walaszczyk na ławie oskarżonych.

Od wczesnego rana do późnego wieczora w dniu wczorajszym ulica Żeromskiego w okolicach sądu okręgowego roiła się od podekscytowanych przechodniów, a raczej spacerowiczów ze wszystkich sfer naszego miasta.

Bowiem w dniu wczorajszym miał się rozegrać finał tragedji, która początek swój bierze w klasce schodowej domu przy ulicy Andrzeja nr. 4, gdzie padł z rąk skrytobójców ś. p. Prezydent Marjan Cynarski.

Podłoże tej tragicznej sprawy tkwi daleko poza ofiarą i mordercami i ma za tło wszystkie kataklizmy, jakie nawiedzały społeczeństwa powojenne wogóle, a półmilionowy nasz gród fabryczny w szczególności. To też nie podobna oprzeć się przykreemu wrażeniu, gdy się widzi tłumy głodne sensacji, starające się wszelkimi sposobami przeniknąć do gmachu Temidy, utrudniające i tak ciężką pracę policji i męczące niejednokrotnie spokój tak nieodzownie konieczny w tym gmachu. Zwłaszcza widok par, specjalnie licznie reprezentowanych, wśród publiczności pogłębia jeszcze to wrażenie. Przyznać należy, że policja nasza z insp. Niedzielskim i nadk. Izydorczykiem na czele, z zachowaniem u-

miaru i taktu, czyni wszystko co może, by utrzymać porządek, zarówno w kuluarach, jak i na sali sądowej.

Na ławie oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiadli Adam Walaszczyk i Kazimierz Rydzewski, mieszkańcy Bałut. Żaden z nich nie przekroczył jeszcze lat dwudziestu kilku, obaj sądzeni są w trybie doraźnym za dokonanie skrytobójczego morderstwa. Dwaj oskarżeni, dwaj bliscy koledzy, a jakże daleko od siebie odbiegły pobudki ich czynów, jakże różna jest ich psychika i sposób obrony.

— Zabłem! — powiada Walaszczyk, — nie wiem jak i kiedy się to stało, bytem jak szalony, jak tygrys, ja żyć już na świecie nie mogę. Wraz ze mną był Rydzewski, dodawał mi „otuchy“, gdy w ostatniej chwili chciałem się cofnąć. Złapał za rękę prezydenta i krzyknął mi „Bij, bij, bo ja cię...“

— O niczem nie wiem, powiada Rydzewski, nie mogłem być na Andrzeja, bo wtedy pracowałem na Polesiu Konstantynowskim i, po cofnięciu pierwotnego przyznania się u sędziego śledczego, sprowadza do sądu szereg świad-

ków, którzy mają wykazać jego alibi.

Szczupły, blade, wymizerowany, odziany ubogo, ale czysto Walaszczyk jedynym swym okiem patrzy na żonę wraz z dwojgiem drobnych dzieci. W tem jednym oku skrytobójcy tkwi przecieź bezmiar rozpacz. Zbrodnia przerażała swoim ogromem, swoją przeraźliwością jego siły fizyczne, nerwy i rozum.

Rydzewski patrzy z podejrzliwością na sąd i salę. Jest w nim bezsilna wściekłość osaczonego zwierzęcia, gotowego bronić się do ostateczności. Zwierzęcia, które żyło ślepa nienawiścią do światła i jest gotowe z tą samą nienawiścią umierać. „Nic nie wiem, nic nie pamiętam, nigdzie nie byłem, możecie robić ze mną, co wam się podoba, a nic wam nie powiem, do niczego się nie przyznam“ — zdają się mówić jego małe, biegające, głęboko pod czaszką schowane oczy żbika.

Przewód sądowy.

Posiedzenie sądu doraźnego otworzył wiceprezes S. O. Witkowski w asystencji sędziów Wilkowskiego i Korwin-Korotkiewicza. Fotel oskarżycielski zajął prokurator kameralny Tadeusz Krychowski, ławę obrończą adwokaci Menasse (obrońca Walaszczyka) i Szejcer (obrońca Rydzewskiego). Obaj adwokaci bronią z urzędu.

Na wniosek obrońcy Walaszczyka

sąd zaprosił w charakterze biegłych pp. Br. Brantigama, Frenkla i Stanisława Hurwicza, celem dokonania ekspertyzy psychiatrycznej. Po odczytaniu wniosku oskarżenia przewodniczący p. Witkowski zarządza usunięcia z sali współoskarżonego Rydzewskiego i zapytuje Walaszczyka, czy przyznaje się do zamordowania w zмовie z Rydzewskim w dniu 14 kwietnia ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Co powiedział Walaszczyk.

— Tak jest wysoki sędzie, zabłem! — dobitnym głosem zaczyna oskarżony. I tu następuje w przejmujących słowach skrócona spowiedź nędzarza, który po zredukowaniu za awanturę, wszczętą z starszym brukarzem Dominem — stał się w odczai ostatecznej nędzy i ostatecznej rozpacz.

Pierwsze, co zasadniczo uderza w Walaszczyka, to bezwzględna szczerść i bezpośredniość, z jaką maluje swoją sytuację socjalną, domową, stosunek do kolegów, do zwierzchności i wreszcie do samego morderstwa.

Gdy zredukowano Walaszczyka, brało mu jednego tygodnia do przepisowej normy przepracowanego czasu, jaka jest wymagana dla osiągnięcia zapomogi.

(Dalczy ciąg na str. 2-ej)



Rydzewski na ławie oskarżonych.

SĄD DORAŻNY (DALSZY CIĄG)

— Ja muszę być przyjęty do pracy, ja muszę żyć, proszę mnie przyjąć bodaj na ten jeden tydzień, ja na kradzież iść nie chcę, a na bandytę nie jestem zdolny, ojciec mnie tego nie uczył. Poradzono mi, żeby się zwrócił do dzielnicy Rosińskiego ten odesłał go do kierownika Serwina, ów zaś skierował go do inż. Matyska.

— Panie inżynierze, niech mi pan do odrobic ten jeden tydzień, nie mogę z żoną i dziećmi umrzeć z głodu.

Wszędzie jednak napotyka Walaszczycza na odmowę. Obiecują mu, lecz koniec końcem jak sam powiada, rady dać sobie nie może, chodzi, prosi błaga, molestuje.

— Nie Stefuchna, powiada do żony pewnego dnia, nic z tego diabła nie wyjdzie, wiesz, że mamy dzieci, mam ciebie, ja na świecie muszę żyć. Ja kraść stanowczo nie pójdę. Jeśli się nie podopiecznik, będzie marnie. Pewnego dnia zaczął się Walaszczycza z kijem na ulicy Pańskiej na inż. Matyska. Pytam furmana magistrackiego, który stał przed domem — po kogo pan przyjechał —

— Po inżyniera!

— Tę cholerę trzeba nauczyć. Po trzech tygodniach Walaszczycza miał rozmowę następującą z inż. Matyskiem:

— Panie inżynierze, jeśli nie odrobic tych 7 dni, nie dostanę zapomogi, czy to ładnie? Pan ma szkołę, a ja jestem prosty biedny chłop.

— Nic wam nie mogę poradzić. Miał to miejsce we wrześniu a później opowiada Walaszczycza, latałem, co dzień latałem, jak dziki kot bez rozumu, nie wiedząc, co czynię. Tu brałem na borg, tam brałem na borg, tu 18 zł. tam 20 zł. — Wojciechowskiemu za mieszkanie 30 zł., a znikąd zarobku, znikąd pracy. Gdy przychodziłem do domu, dziecko mnie za kapotę łapało i płakało „ojciec ciuści”. Żona żądała na utrzymanie, teściowie mnie gnębili, teściowa wykradała ostatnie zapasy, a teści bił.

Działo się to we wrześniu, na święta Bożego Narodzenia w domu Walaszczycza panowała ostatnia nędza. Spotkał kiedyś w tym czasie Rosińskiego, który pożyczył mu 39 zł., ale pracy nie dał, bo Walaszczycza nie należał do związku. Przed Wielkanocą Walaszczycza zaczął znów obijać progi we wszystkich wydziałach magistrackich, nic mu oczywiście nie pomogło, bo pomoc nie mogło. Umyślił więc sobie, że zwróci się do wiceprezydenta Groszkowskiego. Kilka-krotnie podchodził do niego w magistracie, raz nawet poszedł do domu, błagał, klękał. Wiceprezydent Groszkowski odesłał go do związku na ulicę Przejazd gdzie sam miał przybyć o godz. 7-ej. Ale nie przybył, wtedy poszedł jeszcze raz do Groszkowskiego. Tu Walaszczycza przytacza swoją rozmowę z wiceprezydentem

GROSZKOWSKI: Pociście przyszli?

WALASZCZYK: Po robotę...

GROSZKOWSKI: Nie brukują! —

— **WALASZCZYK:** Pan mnie na dudka wystroi!

GROSZKOWSKI: To nie moja powinność wyszukiwać wam pracę! Są wyższe władze!...

WALASZCZYK: To pójdę do wyższych. Poleciałem więc do magistratu do prezydenta, tam powiedziano, że do prezydenta trzeba pisać podanie. Spotkałem prezydenta, gdy wychodził z magistratu, błagałem, prosiłem, powiedział prezydent.

— Trzeba podanie!

— A skąd wezmę dwa złote na biuro. Ja nie mam na chleb.

Ale Walaszczycza nie dał za wygraną. Następnego dnia poszedł raz jeszcze na Andrzeja pod 4. Gdy i tym razem spotkał się z odmowną odpowiedzią prezydenta, w umyśle Walaszczycza powsta-

ła myśl zamordowania ś.p. prezylenta Cynarskiego. Z myśli tej zwierzył się Walaszczycza koledze swemu Rydzewskiemu, którego spotkał w dwie godziny później przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Rynku Bałuckiego. Rydzewski w myśli tej Walaszczycza utwierdził. On to według słów Walaszczycza skusił go szatańską namową i jak zły duch go odtał nie opuszczał. W dniu katastrofy Walaszczycza zakupił nóż i poszedł na spotkanie z Rydzewskim. Po krótkiej libacji na Nowym Rynku udali się obaj na ulicę Andrzeja. W ostatniej chwili siły opuściły Walaszczycza. Chciał się cofnąć, nie dopuścił do tego Rydzewski.

Całą scenę mordu uznawając sobie Walaszczycza, jak to widać ze słów jego nader słabo. Nie pamięta jak, uderzył nożem, jak wyjął nóż z swej ofiary i gwałtownie obłądkiem popędził w ulicę Kościuszkę. Przypomina sobie jak przez mgłę, że zwałił z nóg jakąś kobietę, wpadł do jakiejś kamienicy, rzucił skrwawione palto.

Z ogrodu posesji przy ul. Piotrkowskiej 93 biegł przez Aleje Kościuski i ulicą Zachodnią na Cegielnianą pod nr. 31, gdzie w podwórzu, przy studni umył sobie ręce. Stamtąd poleciał do kościoła Panny Marji na Bałutach, gdzie chciał się wypowiedzieć. Ksiądz go jednak nie wyspowiadał, polecając mu przyjść w sobotę, gdyż był to wielki czwartek i nie mógł mu udzielić Komunii Świętej.

— Ja do soboty może już nie dotrzymam, odpowiedział Walaszczycza i poszedł do świątyni Dobrego Pasterza, gdzie jednak proboszcza nie zastał.

— W oczach miałem gwiazdy, mówił Walaszczycza, mury mi uciekały z przed oczu, ja żyć na świecie nie mogę. Oto słowa, które jak czerwona nić przewijają się przez jego zeznanie.

Od momentu zabójstwa do chwili aresztowania Walaszczycza nie zaznał spokoju. Trajony wyrzutami sumienia znajdował się (przynajmniej to nieodparte wrażenie udzieliło się słuchaczom ze słów jego) w stanie gorączki, w stanie potęgających się zaburzeń psychicznych, które już na długo przed mordem wypłynęły z fatalnego zaplątania się jego losu, i przy naturze nawskroś sen sytywnej skłonnej do wyolbrzymień awantur i zamroczeń rozsądku trzymały go w ustawicznym napięciu nerwowym.

Zeznanie Walaszczycza, jego ogromna szczerść i głęboki ból wywarły niesłychane wrażenie.

Oskarżony Rydzewski.

Na zapytanie przewodniczącego Witkowskiego, czy przyznaje się do udziału w zbrodni, Rydzewski odpowiada krótko „nie” i komunikuje sądowi, że Walaszczycza zna od lat 3 ze związku chrześcijańskiego, gdzie byli obaj członkami. Spotykał się z Walaszczyckiem rzadko. Rydzewski twierdzi, że nie był u Walaszczycza od pięciu miesięcy. O bójkę w lesie łagiewnickim rozmawiał z Walaszczyckiem i skarżył mu się, że siedział wówczas niewinnie. Walaszczycza nie widział na 2 miesiące przed zabójstwem. Noża nie ma, przyznał się do zbrodni, bo go bili wywiadowcy w celi.

Przewodniczący: Walaszczycza mówił, że w przeddzień zabójstwa umawialiście się na Placu Wolności i piłście wódkę. Mówił również, że pokazywaliście mu nóż.

Rydzewski: Nieprawda, ja pracowałem!

Przewodniczący: Gdzie?

Rydzewski: Na Konstantynowskim Polesiu.

Przewodniczący: Dlaczego zaraz po

aresztowaniu nie wskazaliście świadków?

Rydzewski: Wywiadowcy bili mnie w celi, żebym się przyznał. Przyznałem się z bólu, powtórnie sędziego śledczego nie wzywałem.

Przewodniczący: Czy sędzia śledczy czytał wam zeznanie?

Rydzewski: Nie pamiętam!

Przew.: U sędziego mówiliście o łomie!

Rydzewski: Nie, bo nie trudniłem się kradzieżą.

Przew.: Gdy podsądny był bity, czy był kto z obecnych tu na sali?

Rydzewski: Nie wiem.

Przew.: Pana prokuratora widzieliście?

Rydzewski: Nie.

Na tem zakończono badanie Rydzewskiego.

Świadkowie.

Do przysięgi staje 37 świadków, katalików i żydów.

Przewodniczący, po wyjaśnieniu istoty przysięgi przystępuje przedewszystkiem do zbadania świadków, którzy byli bezpośrednio na miejscu zbrodni lub w pobliżu miejsca zbrodni. Są to: dr. Arkadiusz Sołowiejczyk, który pierwszy udzielił pomocy ś.p. Cynarskiemu, Franciszek Enkler, stangret, przechodzień Małecki, Walerja Grochowina, woźna w związku nauczycielskim przy ul. Andrzeja 4, Marczak, ogrodnik, który widział uciekającego przez płot Walaszczycza oraz Kutner, właściciel składu papieru w domu przy ul. Andrzeja.

Św. dr. Sołowiejczyk: Morderców nie widział, gdyż był zajęty ratowaniem umierającego, słyszał natomiast ostatnie słowa zmarłego prezydenta „złodzieje”.

Św. Małecki: widział uciekającego osobnika w jasnym palcie, szczegółów nie pamięta.

Zeznanie podobne składa również stangret Enkler, oraz świadek Grochowina.

Św. Marczak: Walaszczycza nie pozna, gdyż zajęty był pracą w ogrodzie i widział tylko sylwetkę.

Druga grupa świadków to świadkowie, którzy się bezpośrednio stykali z oskarżonymi, bądź w życiu, bądź z tytułu obowiązków służbowych w magistracie.

Trzecia grupa świadków to funkcjonariusze policji i urzędu śledczego, oraz ostatnia grupa świadkowie alibiści Rydzewskiego, którzy zgłosili się przez swego zwierzchnika (zastępcę kierownika robót na plantacjach miejskich) Serwina bezpośrednio po przeczytaniu notatki o aresztowaniu Rydzewskiego.

Św. Fajmel, subjekt sklepowy, twierdzi, że nóż sprzedał i pozna go. Czy kupującym był Walaszczycza, nie może stwierdzić.

Św. Kutner: nic nowego do sprawy nie wnosi.

Św. Matysek, kierownik dzielnicowy przy robotach brukarskich charakteryzuje podsądnego Walaszczycza jako czło-wieka nerwowego, kłótliwego i mściwego.

Następnie św. Matysek na zapytanie obrońcy Menassego wyjaśnia szczegółowo hierarchję i uprawnienia władz magistrackich.

Św. Rosiński: (dozorca robót brukarskich) zeznaje, że Walaszczycza dawno mu już uskarżał się na chorobę nerwową. Stwierdza, że wzruszony jego niedołą dał mu przed świętami Bożego Narodzenia 30 złotych.

Św. Wojciechowski (właściciel mieszkania Walaszczycza) ustala terminy, w których podsądny nie nocował w domu,

zgodnie z jego zeznaniami, t. j. po zabójstwie z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę. Stwierdza, że Walaszczyczowie żyli w skrajnej nędzy i jednocześnie zeznaje, że pożycie ich było złe i niezgodne.

Na zapytanie obrońcy przyznaje, że mieszkanie jego pod względem higienicznym pozostawia dużo do życzenia.

Św. posterunkowy Altman: Kilka tygodni po zajściu, jakie miało miejsce w lesie łagiewnickim, uprzedziła mnie żona moja, abym miał się na baczność, albowiem grozi mi zemsta ze strony Rydzewskiego.

Funkcjonariusze urzędu śledczego.

Naczelnik Wajer, komisarz Mika i podkomendni ich funkcjonariusze urzędu śledczego szczegółowo opowiadają o aresztowaniu podsądnych i ich badaniu. Istotnych szczegółów poza znanymi już z wniosku oskarżenia nie wnoszą.

Pierwsze starcie obrony z oskarżeniem.

Podczas badania sędziego śledczego Taubenszlaka w charakterze świadka obrońca Rydzewskiego adw. Szwajcer prosi o głos i kwestjonuje sam fakt zadawania pytań sędziemu prowadzącemu śledztwo podczas przewodu sądowego.

Adw. Szwajcer oświadcza, że pytania zadawane sędziemu śledczemu nie są dopuszczalne ze względu na to, iż zgodnie z orzeczeniem senatu rosyjskiego jakoteż i sądu najwyższego sędzia śledczy może być ewent. badany li tylko dla ustalenia okoliczności, w jakich odbywało się badanie oskarżonego. Nie może mieć jednak miejsce odtwarzanie na przewodzie sądowym przez sędziego śledczego zeznań, jakie w śledztwie złożył oskarżony.

W odpowiedzi prokurator Krychow-ski, komentując odnośny artykuł ustawy postępowania karnego, dowodzi, że w danym wypadku niema przekroczenia proceduralnego. Sąd stosując się do wywodów przedstawiciela oskarżenia publicznego, uchyla wniosek obrony i w dalszym ciągu zadaje pytania sędziemu śledczemu.

Św. sędzia Taubenszlak składa zeznanie, obciążające oskarżonego Rydzewskiego i podkreśla moment przyznania się oskarż. Rydzewskiego do uczestnictwa w zbrodni. Gdy na pytanie oskarżonego Rydzewskiego: „Co teraz będzie” świadek odparł: „Kieruję sprawę waszą do sądu dorażnego” Rydzewski krzyknął „Za co, za to, że go trzymałem za rękę. No, teraz ja przedstawie świadków, że byłem na robocie”.

Po przerwie.

Po przerwie obiadowej zarządzanej przez pana przewodniczącego natłok na sali nie zmniejsza się zupełnie. Atmosfera duszna, zdenerwowanie audytorjum potęguje się ze względu na zbliżającą się chwilę zeznań wiceprezydentów Wojewódzkiego i Groszkowskiego jak również księdza Stanisława Lica, proboszcza kościoła Najświętszej Panny Marji.

Zwłaszcza publiczność oczekuje wiele od zeznań księdza proboszcza i przenosi punkt ciężkości całego przewodu na oświadczenia przedstawicieli prezydium miasta. Ponieważ publiczność, zapelniająca szeszelnie salę do ostatniego miejsca, mimo, iż przewód trwa już od 8 godzin, ujawnia zbyt żywe zainteresowa-

(Dokończenie na stronie 4-ej).

Ostatnia próba ataku.

General Sikorski, były premier, pragnący odegrać wybitną rolę polityczną, zapomniany już przez opinię publiczną, chciał znać o sobie — zaprzagnął wystąpić publicznie z odczytem o znaczeniu Konstytucji 3 maja.

W historii politycznej Polski okres zw. „sikorszczyzny” bodaj że zajmuje jedną z najciekawszych kart.

Marszałek Piłsudski zgrupował koło siebie garść towarzyszy broni i będąc Naczelnikiem Państwa wysunął ich na wysokie stanowiska wojskowe. General Sikorski cieszyć się musiał wyjątkowym zaufaniem marszałka, jeżeli po zabójstwie ś. p. Narutowicza został wysunięty na stanowisko premiera.

Endecja, podkopując wszelkimi siłami autorytet marszałka, w czasie jego usunięcia się w zacisze domowe, znalazła drogę do pełnego wielkich ambicji generała Sikorskiego i przy jego pomocy prowadzić ją zaczęła kampanję.

Sam gen. Sikorski określił się nietyle jako fachowiec, ile jako polityk, a stracony w zacisze lwowskiego D. O. K., zaprzagnął obecnie znowu wypłynąć na widownię polityczną.

Zakaz wygłoszenia odczytu należy uważać, pomijając kwestję dyscypliny wojskowej, za szkodę w sensie możliwości stwierdzenia, jakimi drogami poszła ideologia gen. Sikorskiego i reszty sił jego obozu. Gdyby gen. Sikorski nie pociągnął był za sobą części opinii wojskowej, która ustosunkowała się przeciwko Komendantowi, kwestja ta przestałaby być żywotną i przeszłaby do archiwum lat dawnych. Jeśli przypomniemy sobie walkę, rozgrywającą się na terenie sejmowym o ustawę najwyższych władz wojskowych i rolę jaką odegrał gen. Sikorski w tych zapasach, ciągnących się blisko rok, to czujne ucho polityka musi dosłyszeć w pragnieniu gen. Sikorskiego wygłoszenia odczytu albo zwrot, albo wpływy Obozu Wielkiej Polski.

Z pośród wojskowych jeden gen. Sikorski posiadał wybitne ambicje polityczne i uchodził słusznie, czy niesłusznie, — za człowieka rokującego wielkie nadzieje...

Na czem polegała legenda o wybitnych zdolnościach tego generała-polityka, trudno jest stwierdzić.

Legendę tę rozdmuchiwała endecja, pragnąc w sferach wojskowych mieć swoją siłę i urabiać przez swego człowieka opinię w wojsku.

Swada, z jaką ówczesny minister bronił swych antykonstytucyjnych projektów dowodzi nieudolnej roboty politycznej ze strony popierających go ugrupowań, a inspirowane przez endecję jego wystąpienia przeciwko marszałkowi postawiły go w przykrą kolizję z resztą wybitniejszych towarzyszy broni.

Stanowisko gen. Sikorskiego stało się

Wielki książe Cyryl pozostaje nadal w Niemczech.

Berlin, 5 maja.

„Kreuzzeitung” donosi, że wiadomości o przeniesieniu sztabu i kancelarii prezydenta do tronu rosyjskiego, w ks. Cyryla Włodzimierzowicza z Koburga do Paryża nie odpowiadają rzeczywistości. Według tych informacji zamierza w ks. Cyryl pozostać nadal w Niemczech i pobyt jego we Francji ma charakter tymczasowy.

w końcu niemożliwe i b. prezydent Wojciechowski, pomimo upierania się endecji, zmuszony był mianować ministrem wojny innego generała.

Jeszcze przed wypadkami majowymi opinia publiczna oczekiwała podania się Sikorskiego do dymisji.

Żołnierz stał się politykiem, politykiem czynnym, łamiącym tradycje wojskowe braci żołnierskiej wobec swego wodza, a kiedy kampanja polityczna została przegrana — general Sikorski staje się znowu karnym żołnierzem i siedzi w D. O. K. lwowskim.

W czasie wypadków majowych zachowuje neutralność i pozostaje na swem stanowisku.

Gdzie żołnierz — gdzie polityk?

Czy stanowisko zajęte przez gen. Sikorskiego nie mówi?

Boruta.

Czy wolno strejkować? Partja pracy podjęła energiczną walkę przeciw rządowi Baldwina.

Od kilku dni parlament angielski jest areną niezmiernie gorących walk. Konserwatywny gabinet Baldwina, który przed rokiem z trudem przetrzymał powszechny strejk robotników angielskich w pierwszą rocznicę strejku tego wniósł do Izby Gmin bill (projekt ustawy) o zwalczaniu strejku powszechnego.

Bill ten postanawia:

1) strejk powszechny jest nielegalny

2) nikt nie może być zmuszony do zaprzestania pracy.

3) nikt nie może ponosić odpowiedzialności za odmowę wzięcia udziału w strejku powszechnym.

4) urzędnik państwowy winien jest bezwzględna wierność państwu i dlatego nie może brać udziału w organizacjach związkowych, posługujących się strejkami jako metodą walki o lepsze warunki materialne.

Oto, w kilku słowach, istota billu, wniesionego parę dni temu do Izby Gmin przez gabinet Baldwina i Churchilla.

Bill ten stał się przyczyną niezmiernie gorących walk, dawno już nie notowanych w dziejach parlamentaryzmu angielskiego.

Pierwsze 3 punkty billu są jasne. Ciekaw jest punkt 4-ty; zabrania on urzędnikom państwowym należenia do związków zawodowych, stojących na stanowisku klasowym...

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że parę tygodni temu francuskie związki urzędników państwowych uchwały wstąpić do Generalnej Konferencji Pracy: klasowej organizacji zawodowej, znajdującej się pod wpływem socjalistów (podobnie jak klasowe związki zawodowe w Polsce). Nieco wcześniej podobna uchwała zapadła na zjeździe

francuskich nauczycieli, którzy również postanowili wstąpić do Generalnej Konferencji Pracy. W ten sposób we Francji nauczyciele i urzędnicy, a zatem jądrowo t. zw. pracującej inteligencji, łączą się z klasową organizacją socjalistycznych robotników.

W Anglii natomiast konserwatywny gabinet Baldwina zakazuje urzędnikom państwowym należenia do klasowych związków zawodowych (trade - unionów): zakaz ten wejdzie w życie, jeżeli parlament angielski zaakceptuje przedłożoną przez rząd ustawę o zwalczaniu strejku powszechnego.

O ustawę tę wre właśnie zażarta walka.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ustawa ta zostanie uchwalona przez parlament, a to dlatego, że rząd Baldwina posiada w Izbie Gmin zdecydowaną większość: konserwatyści mają zgórą 400 mandatów (na 615)...

Sądźmy jednak, że jeżeli Partja Pracy przeciwko tej ustawie, to może jej się uda doprowadzić do rozwiązania parlamentu: w takim razie sprawa ta zostanie przekazana wyborcom i nowe wybory odbędą się na temat: za czy przeciw ustawie strejkowej?

Albowiem w Anglii istnieje nader mądry zwyczaj oddawania spraw kapitalnej wagi pod piebiscyt. Dzieje się to w ten sposób, że rząd, występując z jakimś niezmiernie ważnym projektem, uważa, że należy zwrócić się do narodu z zapytaniem, jak zapatruje się na tę sprawę: rozwiązuje parlament i puszcza całą sprawę na bystre wody powszechnego głosowania. Ogół obywateli drogą nowych wyborów rozstrzyga zagadnienie: jeżeli rząd zwycięża w

wyborach, to projekt jego wchodzi oczywiście w życie, jeżeli przegrywa — to projekt upada (wraz z rządem).

W historii Anglii znaleźć możemy mnóstwo takich procedurów: że przypomniemy upadek pierwszego gabinetu Baldwina w grudniu 1923 roku, gdy Baldwin zamierzał złamać bezrobocie zapomocą wprowadzenia cel ochronnych i, pomimo że posiadał większość w parlamencie, rozwiązał go i odwołał się do narodu, a lud odpowiedział, że nie chce cel, obalając projekt Baldwina wraz z jego gabinetem...

System ten jest oczywiście możliwy i racjonalny tylko w krajach o tak wysokiej kulturze politycznej jak Anglia.

Obecnie ten sam Baldwin zamierza przeprowadzić niezmiernie ważną ustawę o zwalczaniu strejku powszechnego, lecz nauczony smutnym doświadczeniem z przed 4-ch lat, nie ma jakos ochoty rozwiązać parlamentu, w którym, na wiasem mówiąc, posiada zgórą dwie trzecie mandatów...

Jeżeli jednak Partja Pracy przedsięwzięć będzie bezpardonową walkę o obalenie billu antystrejkowego, to może zmusić Baldwina do rozwiązania parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Akcja ta prowadzona jest nietylko na terenie parlamentu, lecz i po za nim: na zgromadzeniach politycznych oraz w prasie.

Sprawa ta rozstrzygnie się niewątpliwie w najbliższej przyszłości.

Tak więc, Anglia znajduje się obecnie w obliczu niezmiernie ważnego problemu, a jest nim stosunek władz społeczeństwa do zagadnienia strejku powszechnego. Jest to zagadnienie kapitalnej wagi. Nic dziwnego, że wywołuje ono tak gorącą walkę w Anglii i że ściąga na siebie uwagę sfer politycznych wszystkich państw Europy.

Riccardo.

Gen. Sikorski — gen. Neugebauer.

Spór o defiladę w lwowskim garnizonie.

Ze Lwowa telefonują:

„Dziennik Lwowski” w artykule zatytułowanym „Smutne refleksje”, donosi, iż gen. Sikorski, dowódca O. K. Lwów, ogłosił w rozkazie, że sam przyjmie defiladę w dniu 3 Maja, mimo, że bawi w Lwowie general stanowiskiem od niego starszy, a mianowicie inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer.

Tymczasem z Warszawy przyszedł rozkaz od p. ministra spraw wojskowych, zawiadamiający, że defiladę

wojsk przyjmie nie gen. Sikorski, ale gen. Norwid-Neugebauer w zastępstwie ministra wojny.

Wobec tego gen. Sikorski wyjechał ze Lwowa na dzień 3 maja.

Dodać należy, iż obaj generalowie posiadają stopień generala dywizji. Gen. Sikorski posiada wprawdzie wyższe starszeństwo w tym stopniu, jednakże gen. Norwid-Neugebauer zajmuje wyższe stanowisko.

Pierwsze budziki sowieckie budzą Rosję przy dźwiękach hymnów monarchistycznych.

Moskwa, 5 maja.

Na szpaltach prasy sowieckiej szeroko omawiany jest następujący wypadek:

Sowiecki państwowy trust mechaniki ścisłej ogłosił sprzedaż pierwszych „budzików sowieckich” z mechanizmem muzycznym.

Szerog spółdzielni sowieckich zamówił te budziki dla wsi i kolonii robotniczych. Pierwszą partję budzików wysłano do jednej ze spółdzielni moskiew-

skich, gdzie w gronie urzędników odbyła się demonstracja budzików.

Ku wielkiemu zdumieniu zebranych budziki zagrały: „Boże Carja chrań!” i „Sławsia da sławsia nasz ruskij car”.

Natychmiast zawiadomiono GPU, które rozpoczęło śledztwo w celu wykrycia winowajców tego niezwykłego przedsięwzięcia propagandowego monarchistów, ukrytych w sowieckim „mieście mechaniki ścisłej”.

Nacjonałisci

opanowują niepodzielnie rząd litewski.

Kłajpeda, 5 maja.

Organ urzędowy nacjonalistów litewskich potwierdza wiadomość o ostatecznym ustąpieniu trzech ministrów Karwelsa, Bystrasa i Jankowiczusa. Reorganizacja gabinetu jest w toku. Ministerjum komunikacji zostanie złączone z ministerjum spraw wewnętrznych. Kolejami będzie administrowało ministerjum finansów. Ministrem skarbu ma zostać Tubelis, szwagier prezydenta Smetony. Nowym ministrem oświaty będzie Szakonk. Obaj nowi ministrowie należą do narodowej partji litewskiej Wądemarasa i Smetony. Przez rekonstrukcję nacjonalisci litewscy nieomal niepodzielnie decydować będą o stosunkach na Litwie.

Bela Kun

aresztowany w Wiedniu.

Wiedeń, 5 maja.

Aresztowany tu niedawno pod zarzutem fałszerstwa Rosjanin, okazał się w istocie byłym dyktatorem węgierskim Belą Kunem, który przybrał w ostatnich czasach ukraińskie nazwisko Hlakowenka.

SĄD DORAŻNY (DOKOŃCZENIE).

nie się zeznaniami i reaguje zbyt impulsywnie, przewodniczący zarządza usunięcie tej części publiczności, która nie posiadając siedzących miejsc, zapelnia wszystkie przejścia i kurytarze.

Wice-prezydenci mają głos.

Pierwszy zeznaje wiceprezydent Wojewódzki, który udziela szczegółowych wyjaśnień o organizacji władz miejskich, sposób przyjmowania robotników, uprawnienia ławników i naczelników poszczególnych wydziałów tudzież o stosunkach ze związkami zawodowymi.

W dalszym ciągu wiceprezydent Wojewódzki wyjaśnia szczegółowo atrybucje prezydenta miasta. Zeznania wiceprezydenta Wojewódzkiego mają charakter zasadniczy i orientacyjny.

Pan wiceprezydent Groszkowski oświadcza, iż obaj podsądni z jego polecenia otrzymali w swoim czasie pracę przy robotach miejskich. Na zapytanie obrony, czy Walaszczyk zwracał się z pogrózkami do wiceprez. Groszkowskiego oraz czy i kiedy z nim rozmawiał, wiceprez. Groszkowski daje odpowiedź, że nie przypomina sobie tego, aczkolwiek służba mówiła mu po wypadku morderstwa, że Walaszczyk rozmawiał ze świadkiem w kuchni jego mieszkania przy ul. Szkolnej. Poza tem zaznaczyć należy, że pan wiceprez. Groszkowski bardzo wielu rzeczy sobie nie przypomina, albo ustala je jak przez mgłę.

Wobec niedostatecznej pozytywności zeznań p. Groszkowskiego pan prokurator Krychowski zadaje mu pytanie, czy pamiętałby przykrą lub obraźliwą rozmowę u niego w mieszkaniu z podsądnym?

Na to wiceprez. Groszkowski po dłuższym namyśle odpowiada twierdząco.

„Robił wrażenie pijanego”.

Przed sądem staje w charakterze świadka proboszcz ksiądz Stanisław Lic. Na sali wyczekująca cisza i napięcie. Imponująca postać księdza, mężczyzny w sile wieku, z brewjarzem w ręku, o ogorzalej, otwartej twarzy, bystrych oczach i miłym brzmieniu głosu robi wrażenie na audytorjum.

W krótkich, lapidarnych i mocnych słowach ksiądz Lic opisał przybycie Walaszczyka do zakrystji. W zeznaniach swoich ksiądz Lic potwierdza dosłownie niemal podane przez Walaszczyka na przewodzie sądowym szczegóły. Ciekawem jest natomiast scharakteryzowanie osoby podsądnego, na zasadzie wrażenia, jakie tenże uczynił na księdza proboszcza. Ksiądz Lic stwierdza, że w pierwszej chwili Walaszczyk robił wrażenie pijanego, zataczał się, miał gorączkowe wypieki na twarzy, mówił głosem przerywanym i bełkotliwym. Na pytanie pana prokuratora, czy świadek nie poczuł zapachu wódki, odpowiedział ksiądz Lic przecząco i jeszcze raz podkreślił, że Walaszczyk sprawiał wrażenie człowieka, będącego w stanie podniecenia i napięcia nerwowego.

„Alibiści”.

Przed sądem przesuwają się galerja świadków, mających stwierdzić alibi Rydzewskiego. Wszystkie ich zeznania zdążają do jednego punktu, a mianowicie do salwowania osoby Rydzewskiego i do ustalenia faktu jego obecności w czasie zbrodni na robotach ogródczych

Jednak zeznania te nie zawsze są ze sobą zgodne, co do czasu, miejsca i wogóle całego ustosunkowania się do osoby Rydzewskiego.

Alibiści tworzą zwartą grupę. Składają się na nią koledzy Rydzewskiego z robót na plantacjach miejskich. Są to św. św. Grodecki, Kurza, Roła, Chudziński, Barczak, Mirosław, Wdowiak, Gębowski i Lengocz.

Świadkowie ci stwierdzają, iż o godzinie 8 rano w czwartek spotkali się przy pracy z Rydzewskim, gdzie byli zajęci do godziny 11-ej. Od tej godziny zeznania świadków różnią się co do czasu i miejsca, płaczą się i wzajem bijają. Podkreślić należy, że wszyscy ci świadkowie operują kwadransami i minutami nawet, jak gdyby cały czas nic innego nie robili, tylko patrzyli na zegarki. Tym czasem na przewodzie sądowym zostaje stwierdzone, że prawie wszyscy oni nie mają zegarków, a każdy z nich poszczególnie zwracał się do kierownika Sewe-

ryniaka z zapytaniem o godzinę, czego tenże Seweryniak sobie nie przypomina.

Na pytania postawione przez p. przewodniczącego poszczególnym świadkom alibistom, co robili w przeddzień i w dzień po zabójstwie, żaden z nich prawie nie pamięta. Natomiast jeśli chodzi o ów krytyczny czwartek, kiedy miał miejsce mord, świadkowie alibiści wnoszą do sprawy mnóstwo najdrobniejszych szczegółów i szczegółików, w których zresztą sami się gubią.

Co się tyczy świadka Seweryniaka, to ten nic istotnego do sprawy nie wnosi.

Najbliżsi podsądnych zeznają.

Matka i brat Rydzewskiego nie skorzystali z prawa zezwalającego im nie składać zeznań i stają przed sądem w charakterze świadków. Również zeznaje i matka Walaszczyka.

Najbliżsi krewni Rydzewskiego nowych szczegółów nie wnoszą, natomiast wstrząsające wrażenie sprawia opowieść matki Walaszczyka o tem, jak syn jej stracił oko, które mu sama niechłacy wybiła nożyczkami, trzymając go na kolanach, gdy miał lat dwa. Wyczerpująco również opowiada matka Walaszczyka o chorobie żołądka i serca, których syn jej nabawił się po ślubie. Na zapytanie obrony, czy często Walaszczyk miewał ataki padaczki, matka opowiada, iż była obecna przy 4 wypadkach.

Z kolei biegły dr. Hurwicz zadaje pytanie matce Walaszczyka, jak się objawiają ataki u jej syna, na co otrzymuje odpowiedź, iż pada bez przytomności.

Biegły dr. Frenkiel zapytuje się, czy inne dzieci jej są zdrowe, na co otrzymuje odpowiedź twierdzącą.

Zeznaniami matki Walaszczyka zakończono badanie świadków.

Ekspertyza lekarzy — psychiatrów.

Sąd przystępuje do odczytywania protokołu oględzin terenu morderstwa i sekcji zwłok ś. p. prezydenta Cynarskiego, jakoteż listu Walaszczyka do inż. Matyska.

Lekarz sądowy dr. St. Hurwicz referuje przebieg oględzin zwłok ś. p. prez. Cynarskiego i stawia hipotezę, iż możliwe było podwójne pchnięcie nożem.

Z kolei sąd zwraca się do 3 znajdujących się na sali biegłych lekarzy o zbadanie stanu poczytalności oskarżonego Walaszczyka, poczem przewodniczący w tym celu zarządza przerwę.

Po 25-minutowych naradach biegli powrócili na salę i dr. Frenkiel w imieniu ekspertyzy referuje.

P. przewodniczący stawia ekspertom następujące pytania:

— Czy na zasadzie przewodu sądowego i dokonanych oględzin lekarskich mogą eksperci wydać orzeczenie o stanie poczytalności podsądnego Walaszczyka?

Dr. Frenkiel w imieniu ekspertów odrzeka:

— Przewrażliwienie układu nerwowego i ataki histeryczne, charakter drażliwy, przechodzący w gniew (wyolbrzymione uczucie ambicji). Zabójstwo charakteryzuje dr. Frenkiel, jako dokonane pod wpływem silnego afektu, spotęgowanego przez wypicie przed samym czynem pół butelki wódki.

Pod wpływem okrzyku w momencie zbrodni mógł stracić świadomość czynu. Wynika to chociażby ze słów oskarżonego Walaszczyka, który określa swój stan psychiczny w momencie i po dokonaniu zabójstwa w ten sposób, iż widział przed oczyma wirujące schody i gwiazdy. Świadczyłoby to o afekcie wybitnie patologicznym, nie mniej jednak dalsze zachowanie się Walaszczyka niezwłocznie po dokonaniu czynu zbija tę tezę. Dopiero po dłuższej obserwacji moglibyśmy wydać całkiem kategorię odpowiedzi, czy oskarżony działał w stanie afektu patologicznego.

Sąd okazuje oskarżonemu Walaszczykowi dowody rzeczowe jako to: palto jego, nóż i ubranie zamordowanego prezydenta. Na zapytanie p. przewodniczącego, czy Walaszczyk poznał te przedmioty, sąd otrzymuje odpowiedź twierdzącą, poczem przewodniczący zamyka przewód sądowy, ogłaszając przerwę do dnia dzisiejszego godz. 9 rano.

Dziś nastąpią przemówienia stron, poczem spodziewany jest wyrok w godzinach popołudniowych.

Drugie 10 tysięcy dla najbiedniejszych m. Łodzi wręczy dziś wicepremier Bartel wojewodzie Jaszczoltowi.

Warszawski kor. „Republiki“ (B) telefonuje:

Dowiedujemy się, iż dzisiaj wicepremier prof. Bartel przyjmie wojewodę łódzkiego p. Jaszczolta z którym omówi sytuację na łódzkim froncie walki z bezrobociem.

Na konferencji tej wicepremier wręczy również wojewodzie Jaszczoltowi drugie 10 tysięcy złotych z funduszy dyspozycyjnych rady ministrów na doraźną pomoc dla najbiedniejszych w Łodzi.

Kontrakt pożyczkowy zatwierdzi dziś rada ministrów.

Warszawski kor. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj u prezydium rady ministrów wicepremier Bartel odbył konferencję z ministrami Składkowskim, Kwiatkowskim, Czechowiczem, Niezabytowskim i Staniawiczem poświęconą sprawie walki z wzmagającą się drożyzną, specjalnie zaś drożyzną chleba i zboża.

Sposób walki z tym niebezpiecznym zjawiskiem omówiony będzie dziś na niezwykłe doniosłym posiedzeniu rady ministrów.

Oprócz tych spraw rada ministrów zatwierdzi kontrakt o zaciągnięcie pożyczki zagran. oraz ustali wysokość dodatku mieszkaniowego dla urzędników.

Nota protestacyjna rządu polskiego przeciw tendencyjnemu przemówieniu wicekanclerza Niemiec.

Warszawski kor. „Republiki“ (B) telefonuje:

W niedzielę na zjeździe organizacji nacjonalistycznych niemieckich w Bytomiu wicekanclerz i minister sprawiedliwości rządu niemieckiego Hergt wygłosił mowę w której pewne ustępy stały w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi traktatami międzynarodowymi i podawały w wątpliwość stałość granic polsko-niemieckich. Rząd polski, jak nas informują ze sfer najbardziej miarodajnych postanowił wobec tego

zająć stanowisko w ciągu dnia wczorajszego po konferencji wicepremiera Bartla z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Ministerstwo spraw zagranicznych opracowało spokojną lecz w stanowczym tonie utrzymaną notę protestacyjną, domagającą się od rządu niemieckiego wyjaśnienia w sprawie wystąpienia wicekanclerza Hergta.

Nota zostanie dziś w godzinach popołudniowych wręczona kanclerzowi Markowi przez posła polskiego w Berlinie A. Olszowskiego.

Głodówka w więzieniu mokotowskim

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Tumult, jaki wynikł wczoraj w więzieniu karnym przy ul. Rakowieckiej w Mokotowie, a o którym szczegółowo donosiliśmy, po opanowaniu narazie przez władze więzienne, przeobraził się w stan wrzenia, wyrażający się w formie niemiłkających okrzyków, rozlegających się w celach więźniów kryminalnych.

Oprócz tego więźniowie w liczbie kilku set ogłosili głodówkę i od wczoraj nie przyjmują żadnego pożywienia.

Głodówka objęła wyłącznie więźniów kryminalnych, natomiast odsiadujący karę więźniowie polityczni zachowują się normalnie.

Do tego czasu kontakt władz więziennych ze zbuntowanymi więźniami nie został nawiązany, t. zn. że straż więzienna do cel nie wkracza, a stan taki trwać będzie dotąd, dopóki więźniowie nie uspokoją się całkowicie.

Dochođenje prowadzone w kierunku wysłania organizatorów zajść, narazie nie dało jeszcze wyniku.



TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych sztuka w 3 aktach Czesława Olszawskiego — „Elenk Alfa”.

Jutro, w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 3 min. 30 po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50 gr.) po raz ostatni w sezonie — „Mściciel” — Stanisława Przybyszewskiego.

Wieczorem również po cenach najniższych komedia widowiskowa w 5 aktach — „Kobieta i pajac”.

W niedzielę o godz. 3 min. 30 po cenach zwykłych — „Najdroższa moja Peg”.

Wieczorem po raz trzeci dramat L. H. Morstina — „Dar Wisły”.

TEATR ŁÓDZKI W WARSZAWIE.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi otrzymała z Warszawy zaproszenie do wzięcia z całym zespołem udziału w Festiwalu teatralnym, który projektowany jest z okazji sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju w drugiej połowie czerwca. O ile projekt powyższy dojdzie do skutku Teatr Łódzki wystąpi z „Balladyną” w własnej obsadzie, inscenizacji i dekoracjach.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych pełen wzniosłych momentów patriotycznych dramat historyczny Szajskiego „Królowa Jadwiga”.

TEATR „AZAZEL”.

Teatr „Azazel”, który zagościł w sali Filharmonii, cieszy się niezwykle powodzeniem. Produkcję artystów z Olą Likh, Landanem, Godkiem i Strugaczem na czele wywołują olbrzymi aplauz wypełniającej po brzegi sale publiczności. Największym powodzeniem cieszy się obrazek „Zgoda”, „Charleston”, „Koncert na prowincji” oraz piosenki rodzajowe. Najbliższe przedstawienie odbędzie się w sobotę o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych oraz wieczorem o godz. 9-ej po cenach zwykłych.

IX SYMFONJA NA PORANKU MUZYCZNYM.

Jak już podaliśmy, na ostatnim poranku muzycznym orkiestry filharmonicznej, który odbyło się dnia 3 maja o godz. 12-ej w południe, wybrana zostanie IX-ta symfonia Beethovena pod dyktando Bronisława Szucha. Udział w poranku biorze przeszło 200 osób, a jako soliści zaproszeni zostali artyści opery warszawskiej: Marja Molczyńska, Halina Leska, Adam Dobasz, Zygmunt Mossoczy oraz chóry towarzyszącego chóru „Naszemi”. Nowielka ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonii.

ADA SARI PRZEJĘDZA.

Jak się dowiadujemy, znakomita śpiewaczka koloraturowa, Ada Sari, przejeżdża do Łodzi i wystąpi w czwartek, dnia 12 b. m. w Filharmonii o godz. 8.30 wiecz. ze swoją recitaliem śpiewaczym. Pani Sari występowała już u nas w sezonie bieżącym na wielkim koncercie symfonicznym, a występ jej był prawdziwym świętem artystycznym. Rozentuzjowana wówczas publiczność łódzka nie chciała opuścić sali i domagano się od artystki bisów bez końca. Genjalna artystka wybrała tym razem przepiękny program, który niebawem podamy. Przy fortepianie zasiadzie prof. Ludwik Urstein. Kasa Filharmonii rozpoczęła już sprzedaż biletów.

ODCZYT U WOLNOMYŚLICIELI.

W piątek, 6 maja r. b., w lokalu własnym przy ul. Pańskiej nr. 87 o godz. 7 i pół wiecz. wygłosi odczyt przewodniczący kół S. W. P. dr. Mierzyński na temat: „Kobieta a kościół”. Wstęp wolny.

DZISIEJSZY ODCZYT KONSTANTEGO BALMONTA.

Dziś o godz. 4.30 po południu przyjeżdża do Łodzi znakomity gość Konstanty Balmont, którego na dworcu Łódź-Fabryczna witać będzie delegacja Polskiego Klubu Artystycznego. Z dworca pan Balmont udaje się do Grand-Hotelu, a następnie o godz. 8.30 wieczorem wygłosi w Filharmonii ciekawy odczyt na temat: „Kobieta w życiu i poezji”. Znakomity prelegent odczyt swój wygłosi w języku rosyjskim. Po odczytaniu urządzony zostanie na cześć wielkiego poety bankiet. Odczyt powyższy zorganizowany został przez dyrekcję koncertów Alfreda Straucha.

Wszystkim tym, którzy wczoraj oddali ostatnią posługę zwłokom naszej najukochańszej matki, siostry, teściowej, babki, ciotki i prababki

B. P.

Jety Miller

(urodz Kwaśner)

składa ze zbolełego serca „Bóg zapłać”

RODZINA

Głęboko dotknięci przedwczesną śmiercią ukochanego Kolegi z ławy szkolnej

B. P.

Dr. med. Natana Epsteina

wyrażają Rodzinie szczere współczucie

Dr. Dr. Dawidowicz M., Dawidowicz B., Goldring Herc, Feldman, Lubicz H., Neumark, Pikielny L., Pikielny S., Robinzon, Szyfman.

Zapomogi dla pracowników umysłowych będą wypłacane na zasadzie nowej instrukcji ministerstwa.

Przed paru dniami weszły w życie nowe przepisy min. pracy o akcji zapomogowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych wprowadzając szereg zmian w dotychczasowych przepisach.

Z tych względów delegacja udała się do przewodniczącego zarządu funduszu bezrobocia p. Kuliczkowskiego, któremu przedłożyła szereg zasadniczych postulatów w kierunku złagodzenia krzywdzących przepisów.

W pierwszym rzędzie poruszono sprawę obciążania zasiłków na podstawie zarobków pracowniczych. Tutaj delegacja domagała się wzięcia za podstawę obliczeń

faktycznych zarobków miesięcznych, gdyż w przeciwnym razie zasiłki nie przekrocza paru złotych.

Ze sprawą tą łączy się też kwestja prowizji którą w wielu wypadkach pobierał pracownicy, a która winna być wliczona jako podstawa przy ustalaniu wysokości zasiłków.

Nie mniej ożywioną dyskusję na konferencji te wywołała sprawa przewaloryzowania płac pracowniczych, ustalonych w okresie inflacji jeszcze w markach polskich.

W odpowiedzi na te postulaty p. Kuliczkowski oświadczył delegacji pracowniczej, iż zdaje sobie sprawę ze znaczenia wysunętych postulatów dla rzeszy pracowniczych i postara się je w miarę możliwości zrealizować. Co do prowizji — będą mogli pracownicy składać dodatkowe świadczenia i to zarówno z większych jak i mniejszych przedsiębiorstw.

Waloryzacja płac w milionach dokonana zostanie w ten sposób że wzięta zostanie za podstawę

obecna norma płac.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epsztajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielińska 12), Sukc. Gorfioła (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowo-miejska 15), (b).

Obiecanki — caenki... Magistrat buduje domy mieszkalne.

Na ostatnim posiedzeniu magistrat rozważał m. in. kwestję głodu mieszkaniowego w naszym mieście.

Celem złagodzenia choć w części — w miarę będących do dyspozycji środków finansowych — niepomyślnych stosunków mieszkaniowych, zwłaszcza wśród uboższej ludności miasta, magistrat postanowił w jaknajkrótszym czasie przystąpić do budowy narazie 3 domów mieszkalnych dla niezamożnych mieszkańców.

W związku z powyższem magistrat wezwał wydział budownictwa, by niezwłocznie przystąpił do opracowania projektów i kosztorysów wspomnianych domów mieszkalnych.

Opieczętownie garbarni na wniosek wydziału zdrow. publicznej.

W małym, ciasnym budynku przy ul. Żórawiej 22, w posesji licznie zamieszkałej, a nieposiadającej odpowiednich urządzeń sanitarnych (filtrów, ścieków, zbiorników i t. p.) — mieści się garbarnia Arona Nirenberga. Na podwórzu tegoż domu schną skóry oraz znajdują się rozrzucone, cuchnące odpadki garbarskie, a brudne ścieki z garbarni zanieczyszczają ulicę na przestrzeni kilku dziesięciu metrów.

Ponieważ ponadto Nirenberg nie posiada zezwolenia na prowadzenie garbarni — oddział sanitarny wydz. zdrowotności publicznej zwrócił się do urzędu wojewódzkiego z prośbą zamknięcia garbarni Nirenberga. W dniu 2 b. m. urząd wojewódzki zakomunikował magistratowi, że zostało wydane zarządzenie opieczętownia garbarni Nirenberga.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek 6-go maja!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

- 12.00 — Komunikat meteorologiczno-lotniczy.
- 15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
- 15.30 — Stacja nieczynna.
- 16.30 — Komunikat harcerek.
- 16.45 — Odczyt p. t. „Awjacja a Liga Obrony powietrznej państwa”.
- 17.10 — Odczyt p. t. „Zubr”.
- 17.40 — Koncert popołudniowy kameralny.
- 18.00 — Komunikat meteorologiczno-lotniczy.
- 18.40 — Rozmaitości.
- 19.00 — Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne”.
- 19.30 — Odczyt p. t. „Ogród Saski w Warszawie” w 200-tą rocznicę istnienia.
- 19.55 — Komunikat rolniczy.
- 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

- RZYM (fala 449 mtr.). 20.45 — „Gejsza” — operetka Sidneya.
- NEAPOL (fala 333.3 mtr.). 21.00 — „Werther” — opera Massenet.
- WIEN (fala 517.2 mtr.). 20.05 — „Bal maskowy” — opera Verdiego.

POJIS ŚPIEWACZY KURSÓW BR. OLECKIEJ.

Śpiew. oper. Br. Olecka, kierowniczka kursów śpiewu solowego, przygotowuje na niedzielę, dnia 8 maja b.r. o godz. 11.30 przed południem, popis śpiewaczy swych uczniów w Teatrze Miejskim ul. Cegielińska nr. 63.

Po części koncertowej odtworzone zostaną najpiękniejsze fragmenty oper: „Cavaleria Rusticana”, „Faust”, „Trubadur”, „Madame Butterfly”, i „Aida” w charakterystycznej, kostiumach i dekoracjach, z udziałem solistów, Chóru i Orkiestry symfonicznej. Część choreograficzna w układzie i w wykonaniu znakomitej, najlepszej u nas Szkoły Rytmiki i Plastyki St. Paszkiewicz. Reżyserię sprawuje K. Tatarakiewicz, reżyser Teatru Miejskiego, dekoracje — K. Mackiewicz, dekorator. Część muzyczna w opracowaniu p. p. D. Klekta i J. Zozuli.

Bilety już do nabycia w księgarni Fiszera, ul. Piotrkowska nr. 47.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Sala Filharmonii.

CZWARTEK, dnia 12-go maja 1927 r.
o godz. 8.30 wieczorem

WIECZÓR PIEŚNI I ARJI OPEROWYCH

Wykonawczyni programu:

ADA SARI

Śpiewaczka koloraturowa światowej sławy, Primadonna Wielkiej Opery w Paryżu oraz teatru „La Scala” w Medjolanie.

Przy fortepianie: Prof. Ludwik Urstein.

PROGRAM: Giordano: „Caro mio ben”
Rossini: „Tarantella Neapolitańska”,
Lipski: „Szczęście przy drodze”,
Friedmann: „Cudne oczy”,
Niewiadomski: „Veni Creator”,
Bizet: „Polawiacze perzel”,
Gounod: „Romeo i Julia”,
Boyto: „Mefistofeles”,
Delibes: „Lakme”,
Donizetti: Wyjątek ze sceny obfakania z op. „Lucja z Lammermooru” z towarzyszeniem fletu i inne.

Piątek, d. 13 maja o g. 8.30 wiecz

Recital fortepianowy

Grzegorz GINZBURG

Laureat Konkursu Międzynarodowego im. Fryderyka CHOPINA.

PROGRAM: Fr. Chopin: Polonez Es-moll, Sonata B-moll (z marzeń żałobnych),
Fr. Liszt: Funerailles Paganini, Liszt 2 etudy Es-dur, A-moll, Liszt Etuda koncertowa F-moll, Liszt Busoni Fantazja z op. „Don Juan” Mozarta

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonii.

Wiadomości bieżące.

MAJ

6

PIĄTEK

Dziś: Jana Apost.
Jutro: Donicelli
Wschód słońca 4.00
Zachód o g. 19.05
Wschód ks. g. 9.35
Zachód o g. 22.06
Długość dnia: 14.37
Przybyło dnia: 7.14

**Poborowi, bacność!
Kto stawić się winien
dziś.**

W dniu dzisiejszym na komisję poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10 winni stawić się poborowi rocznika 1905, którzy zostali odroczeni jako czasowo niezdolni i posiadają poświadczenie listy poborowej od nr. 301 do 1000 włącznie.

Jutro na komisję tę stawić się winni poborowi wyżej wymienionego rocznika, którzy posiadają poświadczenie listy poborowej od nr. 1001 do 1500 włącznie.

Na komisję nr. 2 przy ul. Zakątnej nr. 62, winni się stawić w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1904, odroczeni z art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (uczniowie i studenci). Jutro zgłoszą się na komisję tę poborowi rocznika 1903 odroczeni z art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ze starostwa łódzkiego winni się stawić w dniu dzisiejszym w lokalu powiatowej komendy uzupełnień Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 poborowi wszystkich roczników, podlegających stawiennictwu w roku bieżącym zamieszkałym w Zgierzu, których nazwiska rozpoczynają się na litery od K do P włącznie.

Jutro stawić się winni poborowi zamieszkałym w Zgierzu, których nazwiska rozpoczynają się na litery od R do Z włącznie. (i).

Jaskółki wyborcze.

Pierwsza odezwa związku wierzycieli.

Wobec bliskiego już rozwiązania rady miejskiej w Łodzi, związek wierzycieli — posiadaczy obligacji miejskich, przystępuje już obecnie do energicznej akcji, mającej na celu wystawienie własnej listy wyborczej i pozyskania dla niej odpowiedniej ilości zwolenników.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych związek wierzycieli zamierza wydać odezwę następującej treści:

„Zbliża się dzień rozwiązania obecnej rady miejskiej i zarządzenia wyborów. W chwili tej zabrać powinni głos wierzyciele.

Musicie pójść do urn wyborczych pod własnym sztandarem. Musicie wybrać swych własnych przedstawicieli, bo wtedy tylko, gdy w radzie miejskiej mieć będziecie obrońców, zdołacie odzyskać to, co niesłusznie, wbrew prawu, wam odebrano.

Połączyć się winni wszyscy posiadacze różnych wierzytelności, a także ludzie, w których poszanowanie cudzej własności nie zosłało jeszcze zatarte!

Hasłami naszej akcji niech będą: Obrona wierzytelności, prawa własności i praworządności, oraz odrodzenie gospodarcze kraju we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

**Kominiarze grożą
ogłoszeniem sensacyjnych faktów przeciw
maistrom.**

Gdy związek prac instyt. użyt. publ. zwrócił się do cechu majstrów kominiarskich w sprawie warunków pracy i płacy czeladników, cech odpowiedział, że związku nie uznaje i że sam sprawę tę załatwi. W końcu jednak cech uznał związek i wyłonił komisję trzech dla załatwienia żądań, które związek komisji tej przestał z terminem uwzględnienia tych postulatów do dnia jutrzejszego.

O ile żądania te nie zostaną uwzględnione, związek skieruje akcję przeciwko koncesji cechu i poszczególnym majstrom, co do których związek posiada rewelacyjne dane dotyczące działalności na terenie miasta. (b).

Jak mysz pod miotłą

siedzi, zwyciężona przez opinię publiczną, PAST-a.

Spółceństwo doprowadzić musi walkę do ostatecznego zwycięstwa.

Sprawa liczników telefonicznych poszła narazie w zapomnienie. Zadowno no się tem, że PAST-a ogłosiła, iż obowiązuje narazie dotychczasowe opłaty telefoniczne i na tem koniec.

Walka jednak nie jest jeszcze zakończona. Wyłania się bowiem sprawa pierwszorzędnej wagi, którą bezwzględnie należy użyć w obronie przeciwko zamachom spółki telefonicznej na kieszenie abonentów.

Oto sprawa wymówienia dotychczasowych warunków korzystania z sie-

ci telefonicznej. Art. 11 przepisów zawartych w spisie abonentów sieci telefonicznej głosi, że abonament przedłuża się automatycznie każdorazowo na 1 kwartał, o ile nie zostanie wypowiedziany przed pierwszym dniem każdego kwartału.

Prawo zwyczajowe, obowiązujące w Polsce, przewiduje jako termin wypowiedzenia umowy 3 miesiące, co potwierdza zresztą treść wspomnianego wyżej art. 11.

A więc, skoro PAST-a zamierzała

wprowadzić nowy system opłat, a tem samem zmieść warunki umowy od 1-go lipca b.r. powinna była umowę tę wypowiedzieć

trzy miesiące przed tym terminem, tj. 31 marca b.r.

Jeśli zaś tego nie uczyniła, z tej prostej przyczyny, że rozporządzenie podpisane zostało po 1 kwietnia, może to uczynić dopiero w ostatnim dniu bieżącego kwartału tj. 30 czerwca.

Abstrahując więc narazie od samej sprawy liczników, zaznaczyć należy i podkreślić z całą stanowczością, że prawnie i formalnie może PAST-a zmienić system obliczania taryfy dopiero od dnia 1 października b.r.

tj. po upływie 3 miesięcy od dnia wypowiedzenia które z kolei nastąpić może, jak to już zaznaczyliśmy dopiero w ostatnim dniu czerwca.

O tej sprawie zupełnie głucho narazie. PAST-a nic o tem nie wspomina w zrozumieniu własnego interesu, społeczeństwo jednak przemilczeć tej sprawy nie powinno.

W razie ponownego zerwania nieprawie umowy z abonentami i wprowadzenia liczników od 1 lipca, należy się przeciwstawić temu z całą stanowczością nie rachując się nawet przed wystąpieniem na drogę sądową.

PAST-a winna zrozumieć, że bezprawiem niczego nie wskóra, że chcąc koniecznie wprowadzić drażniący system licznikowy winna to przynajmniej uczynić ściśle według obowiązujących norm prawnych. sm.

Kto i jak pije?

Najwięcej kobiety, najmniej... dorożkarze i ślusarze.

Zestawiona ostatnio przez województwo statystyka na podstawie protokołów policyjnych za pijaństwo w ostatnich 3 latach, przedstawia się niezwykle interesująco.

Liczba wykroczeń alkoholowych wynosiła w roku 1924—14.380, w roku 1925—13.464, w roku 1926—11.967, w stosunku zaś do innych wykroczeń wszelkiego rodzaju stanowi 17,3 procent.

Najwięcej upijają się osoby w wieku od 20 do 29 lat, przyczem kobiety w tym wieku przewyższają nawet liczbą mężczyzn. Tłumaczy się to spotęgowaniem pijaństwem wśród kobiet lekkiego prowadzenia.

O ile chodzi o podział pijaków według zawodów, to przodują robotnicy i wyrobownicy niewykwalifikowani (23 pr.) murarze i malarze (7 proc.), dorożkarze i furmani (7 proc.), oraz ślusarze (5 pr.).

Według dni na sobotę przypada przeciętnie 46,9 procent protokołów, na niedzielę 38, na „szewski“ poniedziałek 32, w inne dni cyfra przeciętnie wynosi 28. Najwięcej pije się w godzinach między 8 wieczór a 4 w nocy. i.

**Święto żołnierza
odbędzie się dn. 15-go
maja.**

Pod przewodnictwem p. wojewódziny Jaszczoltowej odbyło się posiedzenie komitetu pań uroczystości wręczenia sztandaru 28 p. S. K.

Uchwalono wydać odezwę do obywateli miasta z wezwaniem o składanie upominków dla żołnierzy.

W dniu święta każdy żołnierz otrzyma paczkę, zawierającą chusteczkę do nosa, papierosy, kwiaty i słodycze.

W dniu wczorajszym prezes rady miejskiej dr. Fichna i pułk. Zawisłak wyjechali do stolicy, by zaprosić na uroczystość przedstawicieli rządu z marszałdem Piłsudskim na czele. (b)

**Jutro
w sobotę
ukaze się drugi numer
„REPUBLIKI“
poświęcony
MIĘDZYNARODOWYM
TARGOM w POZNANIU**

Zatarg gminy z magistratem.

**Komisariat rządu nałożył areszt na pobierane przez
gminę opłaty.**

Już od dłuższego czasu trwa zatarg między gminą żydowską a magistratem który domaga się zwrotu należności za leczenie niezamożnych żydów w szpitalach miejskich. Gmina opiera się na uchwałach rady miejskiej, która brzmi, że miasto pokrywa te koszty i całą tę sprawę miało załatwić ministerstwo spraw wewnętrznych.

Onegdaj gmina żydowska otrzymała zawiadomienie, że komisariat rządu nałożył areszt na ściągnięte przez magi-

straf opłaty gminy od obywateli żydów na pokrycie żądanej przez magistrat sumy zł. 1093 i 142 marki.

Gmina zwróciła się z memorjałem do województwa, w którym wskazuje, że w myśl ustawy ma prawo płacić tylko te należności, które objęte zostały budżetem gminy, a wyżej wymienionych sum etat gminy nie przewiduje. Niezależnie od tego uda się delegacja gminy do p. wojewody i ewentualnie do ministerstwa. (b)

Nadużycia w magistracie zgierskim?

**Starosta Rzewski wystąpił specjalnego urzędnika
na inspekcję.**

Przed kilku dniami starostwo łódzkie oraz prokuratura powiadomione zostały o nadużyciach, jakie mają miejsce od dłuższego czasu w magistracie zgierskim. Zaznaczone zostało przy tem, że w sprawie tej zamieszani są podobno wiceburmistrz miasta Szymczyk i kierownik wydziału budowlanego Liberek.

W związku z powyższem udał się onegdaj do Zgierza starosta łódzki p. Aleksey Rzewski, prokurator Mandocki i komendant policji powiatowej komisarz Nowak. W ciągu całego dnia prowadzili przybyli dochodzenie w tej sprawie, przesłuchując cały szereg świadków.

Po powrocie do Łodzi, p. starosta Rzewski wystąpił do Zgierza inspektora samorządowego p. Szczerbińskiego, który w ciągu kilku dni dokonać ma szczegółowej rewizji głównej kasy miejskiej i księgowości.

Rewizja będzie miała na celu wykazanie, czy złożone meldunki o nadużyciach odpowiadają prawdzie, w razie zaś stwierdzenia istotnych malwersacji burmistrz Szymczyk i kierownik Liberek zostaną natychmiast zawieszani w czynnościach i sprawa przeciwko nim skierowana będzie do sądu. (i).

CASINO

DZIS PREMJERA!

Kulisy dzisiejszych modnych małżeństw, zawieranych pod znakiem... charlestona, pełne pikanterji i brawurowego rozmachu

TA...

**KTÓRA „ODMÓWIC”
NIE MOŻE...**

Autobiograficzny film z życia rozkosznej aktorki

LEE PARRY

która przeżywała niezwykle perypetje małżeńskie, przechodząc z objęć jednego męża do drugiego, jedynie z tego powodu, że nie potrafi powiedzieć: „NIE”.

Początek o godz. 4.30 po poł.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej

zostało odroczone, gdyż większość radnych, obecna była na procesie morderców prez. Cynarskiego.

Na godzinę 7.30 wieczorem zapowiedziane było wczoraj posiedzenie rady miejskiej.

Zainteresowanie się procesem morderców ś. p. prezydenta Cynarskiego było jednak tak wielkie, że około 50 procent radnych pozostało na sali sądowej abscentując posiedzenie.

To też o godz. 8.45, kiedy zaledwie 27 radnych zebrało się w gmachu przy ul. Pomorskiej, przewodniczący r. Fiedler z braku quorum odroczył posiedzenie do przyszłego czwartku. —s.—

Nie rujnować!

Taką instrukcję otrzymali egzekutorzy podatkowi.

Izba skarbową otrzymała w dniu wczorajszym rozporządzenie władz centralnych w sprawie przymusowego ścigania podatków i innych należności skarbowych.

Według tego rozporządzenia egzekutor-wykonawca musi wykazać się legitymacją służbową, nakazem wykonania egzekucji i tytułem egzekucyjnym.

Egzekucje mogą być przeprowadzane tylko w porze dziennej i w dniu powszednie.

Egzekutor powinien tak przeprowadzić swe czynności, ażeby płatnik poniósł jak najmniej szkód i nie był doszczętnie przez licytację zrujnowany. W wypadku kiedy egzekucja spowodować może ruinę gospodarczą płatnika, należy ją bezwzględnie ograniczyć.

Policja interwenjować może jedynie na wypadek stawiania oporu lub w razie nieobecności osoby egzekwowanej.

Partyjne hjeny żerują.

Kto otrzymuje pracę w magistracie?

Jak wiadomo, związek prac. inst. użyteczności publ. zgodził się na przyjmowanie robotników na roboty sezonowe za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Tymczasem związek stwierdził, że polskie związki wysłały na roboty wydziału gospodarczego 53 kobiety bez pośrednictwa P.U.P.P. i tylko w dwóch były tylko 2 kobiety z klasowego związku.

Gdy p. Kowalski interwenjował w magistracie, ławnik wydziału oświadczył, że nie wie nic o tem, a jeśli pracują tam kobiety, to tylko w ilości około 40, zaś naczelnik wydziału oświadczył, że wogóle nie wie o zaangażowanych robotnicach.

W wydziale budownictwa znów okazało się, że zaangażowano brukarzy bez pośrednictwa P.U.P.P. i tylko w dwóch z klasowego związku a wydział tłumaczy się, że jest to robota na krótki termin, by doprowadzić do porządku Plac Dąbrowskiego przed nroczyścią 15 maja.

Związek klasowy stwierdził, że wśród tych robotników są tacy, którzy posiadają własne nieruchomości, oraz robotnicy, którzy do południa pracują w fabrykach.

Na skutek interwencji oświadczone w magistracie, że rząd ma wyasygnować na bruk łódzkie półtora miliona zł. a więc robotnicy ze związku klasowego znajdują pracę. (b)

Samobójstwo studen'ki uniwersytetu

z powodu przedwczesnej utraty... włosów.

Z Warszawy donoszą nam córka zamożnego handlowca z Nowego Dworu, 20-letnia Liła Terkieltaub studiowała filozofię

na uniwersytecie warszawskim. Koleżanki wiedziały, że młoda dziewczyna cierpi na melancholję, nikt jednak nie podejrzewał, by miała zamiar targnąć się na własne życie.

Wczoraj w godzinach wieczornych przyjechał do Warszawy ojciec studentki. Wprost ze stacji udał się na ulicę Kupiecką nr. 6, gdzie zamieszkiwała Liła z przyjaciółką.

Na kołatanie nikt mu nie odpowiedział. W sieni czuć było

zapach gazu świetlnego.

Tknięty złem przeczuciem, p. Terkieltaub posłał dozorcę po ślusarza, a gdy drzwi stanęły otworem, ujrzał przerażającą scenę.

Nieprzytomna Liła siedziała w fotelu, trzymając

w ustach gumowa rurka

od kuchni gazowej. Kran był odkręcony, a gaz napelniał pokój.

Młoda desperatka wyniesiono natychmiast do sieni, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona. Ojciec był świadkiem

agonji córki.

Zgon stwierdził lekarz Pogotowia. Z zeznań koleżanek zdołano ustalić, niezwykłą przyczynę samobójstwa.

Turkieltaubówna zauważyła przed rokiem, że

jej bujne włosy,

z których była dumna, stają się coraz rzadsze.

Lekarz - specjalista nie mógł zapobiec katastrofie. Studentka rozpacziała. Przyjaciółce swej zwierzyła się pewnego razu, iż zamierza pozbawić się życia i dotrzymała słowa.

Rodzina Terkieltaubów

prześladuje nieszczęście.

Brat Liły również popełnił samobójstwo wskutek przedwczesnej utraty włosów.

Eksport do Chin.

Od dłuższego czasu poważniejsze białostockie fabryki sukna wysyłały do Chin większe transporty sukna i koców. Popyt na kocy białostockie był w Chinach dość znaczny, to też duże fabryki białostockie nawet otworzyły w Charchbinie swe składy fabryczne. Obecnie wobec trwającej się w Chinach wojny domowej sytuacja poważnie się pogorszyła. Jak donoszą z Charchbina, w związku ze spadkiem waluty chińskiej, większe transakcje na sprzedaż towarów białostockich wogóle nie są dokonywane. Poza tem obecnie w pobliżu Charchbina została uruchomiona większa chińska fabryka włókiennicza, konkurująca z białostockimi wyrobami.

Wystawa prac stowarzyszenia „Rodzina wojskowa”

Dorocznym zwyczajem sekcja przemysłowo-handlowa stow. „Rodzina wojskowa” urządza wystawę wiosenną prac z zakresu bielizniarstwa, haftów artystycznych, ceramiki, kilimkarstwa, liworyzowania i t. p.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 8 maja o godz. 11 rano w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych w salonach kasy na garnizonowego, Al. Kościuszki 4.

O godz. 12 w poł. wygłoszony zostanie przez znaną działaczkę na polu spółdzielczości, p. Szczawińską — odczyt p. tyt. „Liga kooperatystek angielskich a „Rodzina wojskowa”. Wstęp 50 groszy.

Nawet najzdrowsi ludzie

winni stosować do kąpieli **Silv-Ozon „Motor”** w galkach. — **Silv-Ozon „Motor”** jest przyrządzony ze świeżej koso-drzewiny. Po kąpieli każdy czuje się rześkim i silnym.

Wystrzegać się tanich, lecz bezwartościowych naśladowaństw, pozbawionych własności leczniczych

Walki francuskie w cyrku.

Szósty dzień.

I PARA.

Wildman (Węgry) — Ferestanoff (Bułgaria).

Znaczna przewaga silniejszego fizycznie Wildmana. Wspaniała technika Ferestanoffa na nic się nie zdaje, gdyż Wildman nie wypuszcza formalnie ze swych kieszczy bułgarszyka. W 9-ej minucie chwycił „przedni pas“ kładzie Wildman przeciwnika na obie łopatki.

II PARA.

Debie (Niemcy) — Neström (Szwecja).

Debie natrafił na godnego sobie przeciwnika. Walka brutalna, przyczem niedozwolonymi sztuczkami popisywał się szczególnie Debie. Wynik remisowy.

III PARA.

Thompson (Wsch. Indje) — Kroton (Włno).

Thompson bawi się z przeciwnikiem jak kot z myszką. Murzyn walczy nad wyraz elegancko i w 7 minucie „ruładą“ kładzie przeciwnika na obie łopatki. Pierwszy sukces murzyna nagrodzony zostaje burzą oklasków.

IV PARA.

Szczerbiński (W-wa) — Michelson (Łotwa).

Rewanżowe spotkanie. Przewaga zmienna. Szczerbiński zwyciężony ostatnimi walkami walczy słabiej niż dotychczas. W 26 minucie Szczerbiński zwycięża przeciwnika.

Dziś walczą następujące pary:

Wildman — Debie.

Sztekker — Solar.

Neström — Szczerbiński.

Petersen — Ferestanoff rewanż.

Dziennikarze polscy w Pradze.

Praga, 5 maja.

(PAT). Wycieczka 17-tu przedstawicieli prasy polskiej, która przybyła w dniu dzisiejszym do Pragi, witana jest przez wszystkie prawie dzienniki czeskie, które podnoszą konieczność jaknajścisłego zacieśnienia stosunków przyjaźni między obu państwami i narodami.

Przywrócenie monarchii na Węgrzech?

Aljanci wyrażają swą zgodę.

Londyn, 5 maja.

(PAT). „Daily Telegraph“ twierdzi, że początkowo bezwzględnie negatywne stanowisko aljantów w sprawie przywrócenia monarchii na Węgrzech z Habsburgiem na tronie, uległo obecnie złagodzeniu.

Według informacji wzmiankowanego dziennika angielskiego, Węgry oirzywały nieoficjalną wiadomość, że aljanci gotowi są uznać królem jednego z członków rodziny Habsburgów, jeżeli Węgry udowodnią, że wszystkie państwa koalicyjne i M. Entente'y zgodzą się na zaproponowanego kandydata.

Briand towarzyszyć będzie Doumerquowi

w podróży do Londynu.

Paryż, 5 maja.

„Petit Parisien“ potwierdzając wiadomość, że Briand towarzyszyć będzie prez. Doumergue w podróży do Londynu, stwierdza, iż minister spraw zagranicznych będzie mógł przeprowadzić pozytywne narady.

Od czasu marcowego spotkania zasłoby tyle wypadków, że nowa serdeczna wymiana poglądów okazać się może tylko korzystną.

„APOLLO“ 16 Konstytucyjna 16

Dziś 6 dzień

Wielkiego

Międzynarodowego Turnieju

WALK

zapaśniczych

Dziś walczą pary:

Wildman (Węgry) — Debie (Niemcy)

Sztekker (Warszawa) — Solar (Styria)

Neström (Szwecja) — Szczerbiński (W-wa)

Petersen (Danja) — Ferestanoff (Bułgaria)

Początek walk o godzinie 8.30

Początek koncertu o godz. 8-ej.

Kasa czynna od 11 do 2-ej i od 5-ej po poł.

Turniej szachowy w Łodzi.

Dzień czternasty.

Wczorajszy dzień był prawie decydującym dla niektórych nagród.

Rubinstein grał czarnymi z dr. Kohnem i otrzymał lepszą końcówkę ale dobry manewr białych zapewnił im nierozegraną.

Dr. Tartakower grał białymi włoską partję z Chwojnikiem i wspaniale manewrując, osiągnął przewagę. Chwojnik był w wielkim niedoczasy i zmuszony grać a tempo, podstawił damę, przyśpięszając przegraną.

W ten sposób do finisu o I nagrodę stają Rubinstein i Tartakower.

Jutro wyjaśni się partja Rubinstein—Łowcki, od której zależy bardzo wiele.

Walka o III nagrodę przybrała już konkretne formy.

Najpoważniejszym kandydatem do niej jest Makarczyk, który w niedokończonych partjach z Hirszbajnem, dzięki dobrze przeprowadzonemu atakowi skrzydła dla damy czarnych osiągnął znaczną przewagę.

Jedynym prawie konkurentem Makarczyka jest dr. Kohn, który ma grać ostatnią partję z Łowckim.

Frydman grał czarnymi z Danuszewskim, który ma w przerwanej pozycji przewagę piona.

Regedziński grał białymi z Friedmanem Lw., który rozegrał partję bardzo słabo i został zmiażdżony centralnym atakiem.

Kremer grał z Kleczyńskim. Partja między nimi jest zawsze bardzo ostra. Tak było i wczoraj, przyczem Kremerowi udało się przekombinować Kleczyńskiego i wygrać partję.

Blass czarnymi osiągnawszy przewagę z Kolskim zakończył ostrym matowym atakiem.

Po czternastu dniach gry mają: Rubinstein 10 i 1 niedokończona, Tartakower 10 i pół, Chwojnik 8 (ostatniego dnia Chwojnik jest wolny), Makarczyk 7 i pół i 1 niedokończona, dr. Kohn 7 i pół, Regedziński 7 i 2 niedokończone: Blass 7, Frydman 6 i pół i 1 niedokończona, Kremer 4 i pół i 2 niedok., Kleczyński i Kolski po 4 i pół, Danuszewski i Hirszbajn po 4 i 1 niedok., Friedman Lw., 3 i pół partje niedokończone.

Dzisiaj w turnieju o tytuł mistrza Polskiego Związku Szachowego I nagrodę i tytuł mistrza zdobył p. Feinmesser z Warszawy z 9 i pół punktami. P. Feinmesser zdobył w ten sposób prawo wzięcia udziału w następnym turnieju o mistrzostwo Polski.

II nagrodę zdobył p. Appel z 8 punktami.

III, IV i V nagrody przypadły p. Tarbinowi, Reissnerowi i Borinowi, którzy osiągnęli po 7 punktów.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
druk i fotograficzne do celów reklamowych
projekt i wykonanie
wydawnicze
B. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, tel. 11-72

Państwowy Monopol Spirytusowy WÓDKI CZYSTE

pierwszorzędnej jakości mocy 40° i 45°

Najprzedniejsza wódka „wyborowa“ mocy 45°

Obowiązkowa sprzedaż we wszystkich handlach win i spirytualji, oraz w restauracjach.

Wojewoda Bniński

wniósł prośbę o dymisję.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, że wojewoda Bniński wnosi dziś prośbę o dymisję, motywując ją stanowiskiem Związku Ludowo-Narodowego przeciwko niemu; Zw. Lud.-Narod., wbrew instrukcjom wojewody, urządził pochód oddzielny w dniu 3 maja, nie biorąc udziału w uroczystościach, organizowanych przez władze państwowe i wojsko.

Prawdopodobnie podanie o dymisję znajdzie się na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia rady ministrów.

Wybuch w fabryce amunicji w stolicy Kuby.

Londyn, 5 maja.

Świeżo założona w Havannie fabryka amunicji wyleciała w powietrze.

Wszyscy pracujący wewnątrz fabryki w liczbie około 30 osób zostali na miejscu zabici.

Kilkaset osób w promieniu kilku kilometrów ranily odłamki rozrzucone siłą eksplozji.

Dantejskie sceny w Nowym Orleanie.

Pogrzeb dwustu ofiar powodzi.

Londyn, 5 maja.

W Nowym Orleanie odbył się pogrzeb 200 dzieci, które zmarły w barakach z wycieńczenia doznanego podczas ucieczki z terenów dotkniętych powodzią. Podczas pogrzebu rozgrywały się rozdzierające sceny.

W barakach leży jeszcze około 3000 dzieci chorych na odrę, szkarlatynę, lub zupełnie wycieńczonych.

Burzliwe zajęcia

na zgromadzeniu hackenkrenzlerów w Berlinie.

Berlin, 5 maja.

(PAT). Wczoraj odbyło się w Berlinie zgromadzenie partji hatlerowców z udziałem Hackenkrenzlerów i Stahlhelmowców, na którym doszło do burzliwych zajęć i do starć między uczestnikami.

Po zajęciu policja dokonała szeregu rewizji, przyczem aresztowała około 20 osób, z pośród których przy 11-u znaleziono broń palną i śieczną. Pozostali aresztowani zatrzyman zostali, za opór, stawiany władzy.

Władze policyjne Berlina, wobec krwawych zajść, odbyły dłuższą naradę, na której rozważały był projekt rozwiązania całej organizacji, jako zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu.

Delegaci sowieccy w Genewie.

nie chcą kontroli policji szwajcarskiej.

Genewa, 5 maja.

(ATE). Pomiędzy delegatami sowieckimi a władzami bezpieczeństwa publicznego w Genewie powstał zatarg do którego załagodzenia przyczynił się generalny sekretarjat Ligi narodów.

Delegacja sowiecka złożyła na ręce generalnego sekretarza Ligi narodów Drummonda notę sprzeciwiającą się kontroli jaką nad delegacją policja genewska roztoczyła. Po otrzymaniu zapewnienia iż władze bezpieczeństwa publicznego w Genewie zastosują się do życzeń delegacji sowieckiej przystąpiła ona do wzięcia udziału w odbywających się konferencjach.

Łódź na Targach.

Ustosunkowanie się Łodzi do targów poznańskich, a raczej do targów polskich wogóle nie jest zgodne z szeroko ujętym interesem naszego miasta. Zwłaszcza w stosunku do Poznania po kutuje pamięć doznanych przykrości w okresach wybujałego szowinizmu, który niegdyś cechował Poznań. Dzisiaj może na to stwierdzić, iż zewnętrzne jego formy zupełnie zanikły. Tak więc względy sentymentalne nie powinny być brane pod uwagę przy ustosunkowaniu się do Targów.

Psychika Łodzi nosi cechy bezwzględnego realizmu, którego wynikiem jest polityka nie wydawania pieniędzy tam, gdzie natychmiastowe korzyści materialne nie równoważą wydatków.

Tem się też tłumaczy w znacznej mierze abstynencja firm łódzkich na obecnym targu poznańskim. Zasadzie tej nie hołdują, zarówno niektóre firmy większe jakoteż wybijające się firmy młode, które wprowadzają pewne artykuły na rynek i przekonują się, iż droga Targów rozszerzyła krąg swojej klienteli. Tak ograniczony udział Łodzi na Targach należy uważać za sprzeczny z jej interesami.

Uważamy, iż Targi poznańskie i Targi wschodnie dają wielką sposobność do manifestacji, iż zadania łódzkiego przemysłu w dziedzinie ochrony celnej są słuszne i uzasadnione. Gdzie bowiem jak nie właśnie w czasie Targów może Łódź dać dowody, iż zakres produkcji obejmuje nieomal wszystkie dziedziny włókiennictwa i tem samem import zagraniczny czyni nieomal zupełnie niepotrzebnym.

Szkodliwość importu gatunków w kraju wyrabianych nie ulega wątpliwości z punktu widzenia naszego bilansu gospodarczego. Targi zaś dają sposobność do urobienia psychiki społeczeństwa w kierunku przyjaznym dla możliwych żądań przemysłu włókienniczego w dziedzinie ochrony celnej.

Nigdzie bardziej niż w Poznańskim i Małopolsce nie potrzebna jest propaganda polskiego włókiennictwa, właśnie tam, gdzie z jednej strony przenika import niemiecki, z drugiej austriacki.

Silna reprezentacja przemysłu włókienniczego na Targach wytworzyłaby niewątpliwie atmosferę przychylną przy ocenie, zarówno przez tamtejszych kupców manufakturowych jak i wielkich rzesz publiczności, zdolności produkcyjnej Łodzi.

W tym kierunku winna pójść praca związków przemysłowych, wykazując

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKŁ

Belgia 124.40
Holandia 358
Londyn 43.47
Nowy Jork 8.96
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcaria 172.05
Wiedeń 125.925
Włochy 47.19
Sztokholm 239.30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 53.50—54.75
Pożyczka kolejowa 103
8-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego 92
8-proc. listy B-ku Rolnego 92
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zlotowe 65.25—64.75
5-proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy zlotowe 69.50—69.75
4 i pół proc. — 63.75—63.50

AKCJE

Bank Dyskontowy 134
Bank Polski 164 161
Bank Zj. Ziem Polskich 4.20—4.15
Bank Handlowy 9.25 8.95
Bank Zachodni 5.40
Kijewski 97 100
Elektryczność w Dąbrowie 75 75
Polskie Tow. Elektryczne 0.30
Siła i Światło 115
Czersk 1.27—1.40—1.33
Częstocice 4.35—4.20—4.35
Michałów 0.90 0.95 0.92
Cukier 6.40 6.50 6.15
Firley 65 68
Łazy 0.50 0.48
Wysoka 150
Węgiel 128 124 124.50
Nobel 7.15 6.50 6.60
Cegielski 50 53 50
Fitzner 7.90 8.10 7.70
Lilpop 34.50 32.50 33
Modrzejów 12.50 11.90 12
Norblin 190
Ostrowieckie 89.50 90 89
Parowozy 0.92 0.95 0.94
Pocisk 4.50 4.25 4.35
Rohu 1 1.02
Starachowice 6 5.50 5.60
Rudzki 3.05 2.85 2.95
Ursus 2.80 2.82 2.80

szkodliwość abstynencji. Powołać się tu można na przykład, idący z Górnośląska.

W Poznaniu i we Lwowie, zarówno największe koncerny węglowe i hutnicze jakoteż związek przemysłowców górniczo - hutniczych bierze corocznie udział, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż na Targach nie zawarto ani jednej transakcji w tej dziedzinie. Jednakowoż sposobność utrzymania prestiżu w oczach szerokich warstw kupiectwa i publiczności, odwiedzającej targi, nakazuje Górnemu Śląskowi obec-

GIELDY.

Zieleniewski 26.25 25.75
Zawiercie 45.50 47 45
Zyrardów 25 23.50
Borkowski 4.40 4.15 4.25
Haberbusch 170 175
Spirytus 4.40 4.40 4.25 4.30

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 5 maja.
Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.85 7/8—4.85 3/8
Francja 124.01
Belgia 34.94.75
Włochy 92.81
Niemcy 20.50.50
Szwajcaria 25.26.75

Paryż, 5 maja.
Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.01
Nowy Jork 25.53.75
Belgia 355.50
Niemcy 604.50

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 5 maja 1927 roku.

Za 100 złotych:
Londyn 43.50
Zurych 58.00 sprzedaż, 57.75 kupno,
58.12 notowania przeciętne
Berlin 46.81—47.29
Wypł. na Warszawę i Poznań 46.98—47.22
Gdańsk 57.62—57.76
Wypłata na Warszawę 57.55—57.70
Wiedeń czek 179.23—79.73
Praga 378.50

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu 8.92 i w żądaniu 8.93. Tendencja zlekka mocniejsza wskutek zwiększonego popytu. Podaż materiału dolarowego również dość ożywiona. Obroty dość duże.

Większe zainteresowanie wzbudziła akcję „tramwajowe” i Saturn. Przy braku materiału kurs orientacyjny tych akcji wynosi 110 dol. „tramwajowe” i 20 dolarów „Saturn”.

Na giełdzie łódzkiej notowano wczoraj dolara po kursie 8.92 i jedną ósmą. Obroty dolarami wyniosły 12 tysięcy dol. Większe transakcje przeprowadzano różnymi akcjami.

ność na nich. Są bowiem chwile, kiedy w grę wchodzi interesy doniosłej wagi i wówczas nastroje opinii są miarodajne niekiedy dla wyników sprawy. Przemysł nie ma innego sposobu zadokumentowania potęgi w swym działaniu wytwórczości jak przez wzięcie udziału w rewii, nadarżającej się z okazji targów.

Z tych względów Łódź winna już w targach wschodnich przez wydatny swój udział zadokumentować, jaką rolę odgrywa w produkcji Polski.

Dr. L. K.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Wiadomości gospodarcze

HAUSSA AKCJOWA W BERLINIE.

Berlin, 5 maja.
Szereg papierów wykazuje poważne wyższości kursowe. Z papierów, interesujących Polskę, Vereinigte Glanzstofffabriken w ciągu jednego dnia zwykływały o 22 procent. Firma ta, w której posiadaniu się znajduje większość akcji włoskiego koncernu Snia Viskosa w Turynie, posiadającego większość tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu, kontroluje temsamem polską produkcję sztucznego jedwabiu. Dresdener Bank ostrzega swoich klientów przed możliwością spadku kursu, który rzeczywiście niebawem nastąpi.

WIENERBANKVEREIN.

Wiedeń, 5 maja.
Na dorocznym posiedzeniu uchwalono z zysku wynoszącego 4.61 milionów szylingów wydzielić dywidendę w wysokości 9 procent. Poza tem uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 40 na 55 milionów szyl. przez wydanie 750 tysięcy akcji, z czego 500 tys. przejmie nowojorska firma Dillon Read et Co. po kursie nieznacznie niższym od giełdowego. Cały ten portfel akcji na przeciąg dwóch lat nie może być puszczonej w obieg na giełdach europejskich. Znaczna część tego pakietu przekaże Dillon do portfela kontrolowanego przez niego investment trustu pod firmą „United States and Foreign Securities Corp.” Pozostała ilość 250 tys. akcji przejmą dawno zaprzyjaźnione z Wienerbankvereiem banki: Deutsche Bank Berlin, Societe Generale de Belgique, Bruksela, Banque Belge pour l'Étranger, Bruksela i Baseier Handelsbank, Bazyleja.

DYWIDENDA BODENKREDITANSTALT.

Wiedeń, 5 maja.
Allgemeine Oesterreichische Bodenkreditanstalt wykazała za rok 1926 zysk czysty w wysokości 6.68 milj. szyl. Dywidenda wyniesie podobnie jak w roku ubiegłym 14.4 procent. Dla dostarczenia środków na przejęcie Allgemeine Verkeirsbank i Unionbank kapitał zakładowy zostanie podwyższony z 30 milj. na 40 milj. szyl. Poza tem ze względu na powiększone rozmiary interesów postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy o dodatkowe 10 milionów szyl. na 55 milj. szyl.

Rumunia kupuje.

Zwyżka taryfy wpłynęła nieznacznie.

W tych dniach przybyli do Łodzi więksi hurtownicy z Rumunii celem pozyczenia zakupów manufaktury bawelnańskiej. Jak się dowiadujemy, zdaniem rumuńskich kupców, ostatnia zwyżka taryfy celnej w małym tylko stopniu zmniejszyła możliwości eksportowe wyrobów łódzkiego przemysłu na rynki rumuńskie.

ul. Piekary 1 W POZNANIU ul. Piekary 1

Bank

Towarzystwo Kredytowe Miejskie Właścicieli Nieruchomości

Spółdzielnia z Nieograniczoną Odpowiedzialnością założona w r. 1923.

ZALATWIA akredytywy, incaso weksli, dokumentów.

KUPOJE - sprzedaje wszelkie papiery wartościowe na własny i obcy rachunek.

PRZYJMUJE depozyty za najwyższym oprocentowaniem.

UDZIELA wszelkiego rodzaju kredyty za zabezpieczeniem realnem.

WINDYKUJE pretensje, przeprowadza sprawy sądowe i egzekucyjne, oraz

WSZELKIE INNE ZLECENIA bankowe i handlowe

Wszystkie czynności wykonuje z całą starannością, bez jakiegokolwiek zwłoki za najniższą opłatą prowizji i procentów.

UWAGA: Za zobowiązania Towarzystwa odpowiada obecnie 282 właścicieli nieruchomości całym swoim nieruchomości i ruchomym majątkiem, przeto rzecz można, że bank nasz jest instytucją o popularnej pewności.

W niedzielę, dnia 8 maja r. b. o godz. 12 w połud. odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomników

Augusty z Heymanów Szreter i Henryki z Szreterów Pilichowskiej o czem zawiadamiają

Dzieci i rodzina.

W sobotę, dnia 7-go maja r. b. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P. przy ul. Sienkiewicza 3/5

TOWARZYSKA GRA W LOTO

na które uprzejmie zaprasza

ZARZĄD

Zarząd Sekcji Przemysłu szeroko Jedwabnego przy Związku Wstążkowym

zawiadamia swych członków iż dnia 8 maja r. b. o godz. 2 po poł. odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

w lokalu Związku przy ul. Podleśnej 26

UWAGA: O godzinie 4-ej po poł. zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość członków

ZARZĄD

Jedyny, specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

Ważne dla właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców budowlanych.

Posadzki ekselitowe, schody, płyty cementowe burty i rury kanalizacyjne stale na składzie w długoletniej znanej firmie

D. PRUSZYŃSKI, Łódź, Lipowa 31, tel. 46-28

UWAGA: Posadzki ekselitowe wykładane są na drzewie albo cemencie betonowym bez fugi (fugenfrei) nie dopuszcza zimna ani ognia i zabezpiecza również od grzybów

Poszukuję

bezpłatnej praktyki ukończyłam kursy księgowości, piszę na maszynie i znam korespondencję niemiecką. Łask. oferty sub „Praktyka”

LUSTRA

toaletowe, stojące i ręczne w oprawie niklowej, lustra ściennie, trema, tacki niklowe z podwójnym szkłem do włożenia robótek oraz lustra i szkło szlifowane do mebli, budowli i t. p

OSKAR KAHLERT,
Łódź, Wólczańska 109, tel. 30-08
Szlifiernia szkła, podewnia luster, wytwórnia ramek metalowych i niklarnia.
HURT-DETAL

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Zarząd Kasy Chorych ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych m. Łodzi.
Od kandydatów, ubiegających się o to stanowisko, wymagane są następujące warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) prawo praktyki lekarskiej w Polsce,
- 3) wszechstronne wykształcenie lekarskie tak teoretyczne, jak i praktyczne oraz własne doświadczenie administracyjne ze szczególnym uwzględnieniem pracy w Kasach Chorych.,
- 4) własnoręcznie napisane „curriculum vitae“,
- 5) odpisy świadectw z dotychczasowej pracy zawodowej.

Zaznacza się, że pierwszeństwo będzie przysługiwało kandydatom w sile wieku.

Wysokość wynagrodzenia zostanie ustalona drogą specjalnej umowy, nie będzie wszakże niższa od 1.250 zł. miesięcznie.

Warunki: 6 godzin pracy dziennie, jak również udział w posiedzeniach Zarządu i Komisji bez specjalnego wynagrodzenia.

Oferty należy składać do dnia 20 maja 1927 r. do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 225.

Szczegółowych informacji udzieli Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi.

(→) Dr. Samborski
Dyrektor

(→) A. Kazmierczak
w. z. Przewodniczący Zarządu

KĄPIELE KURACYJNE

mineralne wszelkiego rodzaju, wypocenie się parowo, szapkowe masaże, gimnastyka, elektryzacja skuteczne w reumatyzmie, atretyzmie na wzmocnienie i odmłodzenie, ważne dla tych którzy nie mogą wyjechać do miejscowości kuracyjnych. — — Czynne codziennie

Dla pań wyłącznie poniedziałki i środy.

Długoletni fachowiec (Bademeister) S. KOZICKI

Zakład kąpielowy „ROYAL“

ul. Żeromskiego (Pańska) Nr. 53, tel. 57-70
przy 6-go Sierpnia

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
— styczny przy Górnym Rynku, —

Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

NASIONA

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecający sklepy

L. JASIŃSKIEG
prowadzone od roku 1870, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, w Łodzi ul. Andrzeja 10. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.



Jedyny prawdziwie skuteczny środek
Żądać wszędzie

Lab. Chem. J. SROCYŃSKI i S-ka

WARSZAWA, Elekoralna 21, tel. 65-11.

Samochód

2 osobowy Adler
do sprzedania.

Informacja: Aleje Kościuszki 68
Y. M. C. A.

Do wynajęcia od zaraz 2 pokoje z kuchnią

1 przedpokój, parter z wygodami w spokojnym i czystym domu dla bezdzietnego małżeństwa. Pośrednicy wykluczeni. Łódź, ul. Orła 7, u gospodarza. Zostać można tylko w sobotę od godz. 3-6 w. i w poniedziałek od g. 5-7 w.

Duży Sklep frontowy

o 2 oknach wystawowych
kompletnie urządzone z 2-ma przyległymi pokojami przy ul. Piotrkowskiej zaraz do oddania. Oferty do administracji pisma sub „Piotrkowska“.

„L'ENFANT CHIC“

Piotrkowska 181, m. 4, tel. 24-53

Pierwszorzędna pracownia ubiorów dziecięcych i dla dorastających pań poleca na sezon wiosenny **ostatnie nowości.**

Obstalenki z własnych i powierzonych materiałów

Dr. med. BRAUN

Polud-owa Nr 23
tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med. L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych,

Przyjmuje od 4-7.
NAWROT 8
Telefon 19-90.

Dr. A. Groslik

choroby skórne i weneryczne

Instytut Roentgeno-
lecniczy i światło-
lecniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med. Niewiażski

choroby skórne i weneryczne

naświetlania lampą kwarcową
Przyjmuje od 5-8
Sienkiewicza 34.

Lekarz - dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.
codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Poszukuje się zdolnego majstra

z dobrimi świadectwami oraz młodego człowieka o odpowiednim doświadczeniu do fabryki tektury smolewcowej. Tam też potrzebny powozik jednokonnny. Zgłosić się do Pin-rusa Sternfelda Cegielniana 12

Lokal

w centrum handlowym w Bydgoszczy na I piętrze odpowiedni na Hurtownię biawatów jest do wynajęcia. Zgłoszenia upraszam do admn. „Republiki“ pod „Lokal“

Do wynajęcia pokój frontowy z balkonem. Piotrkowska 87, m. 8

LAUREATKA

moskiewskiego kosérwatorium, wznowiła lekcje gry fortepianowej 10-12 i 3-5 pp. Wschodnia 72, m. 19.

Kupno i sprzedaż

Gołębnik do sprzedania za 120 zł. Kilińskiego 138 7

Urządzenie „Cukierni Kawiarń“ z 4 bilardami, tanio do sprzedania pod Łodzią. Wiadomość: Łódź Lubelska 8, Wittczak 15

Posady

Poszukuję pokoju w centrum miasta, wejście niekierujące za komorne na fabrykację ręczną Oferty pod „P.“

Letnisko pod Koszuskami w Nowych Zakocicach przy lesie. 2 pokoje z kuchnią i pokojem z kuchnią oraz pojedynczy pokój jedyńczy pokój Wiadomość Główna 67, Wilezyński 7

Posady

Poszukuję pokoju w centrum miasta, wejście niekierujące za komorne na fabrykację ręczną Oferty pod „P.“

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Lokale

Oddam pokój umeblowany od zaraz. Wiadomość ul. Zawadzka 15, II p. front. 15

Różne mieszkania oraz fabryczny budynek ul. Św. Kazimierza Nr 4 przed Julianowem przy tramwaju. Wiadom., tamże w godz. od 1 do 2 i pół. 6

Do wynajęcia

Sklep z pokojem ostatej Wólczańska 139

Do wynajęcia

Za odstąpienie 2-ch pokoi z kuchnią zapłać komorne przedwojenne z góry za 2 — 3 lata Oferty „Kosmos“ 8

Letnisko pod Koszuskami w Nowych Zakocicach przy lesie. 2 pokoje z kuchnią i pokojem z kuchnią oraz pojedynczy pokój jedyńczy pokój Wiadomość Główna 67, Wilezyński 7

Posady

Poszukuję pokoju w centrum miasta, wejście niekierujące za komorne na fabrykację ręczną Oferty pod „P.“

Letnisko pod Koszuskami w Nowych Zakocicach przy lesie. 2 pokoje z kuchnią i pokojem z kuchnią oraz pojedynczy pokój jedyńczy pokój Wiadomość Główna 67, Wilezyński 7

Posady

Poszukuję pokoju w centrum miasta, wejście niekierujące za komorne na fabrykację ręczną Oferty pod „P.“

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Pierwszorzędna firma poszukuje majstra

(Stuhlmajstra)

do krosien angielskich i kortowych. Oferty składać pod „Ch. F.“

KUPIE

Wille lub Dom

5 do 6 pokoi z kuchnią. Kupując mogą oddać 4 pokojowe mieszkanie w centrum. Oferty pod lit. „A.B.C.“ do Biura „Promień“ Piotrkowska 81.

Sklep do odstąpienia

z 3 pokoi, z kuchnią w centrum miasta blisko ul. Piotrkowskiej od zaraz albo od 1. VII-go. Oferty sub „E. G.“

Pracownia krawiecka

ka potrzebuje podręczne uczenie Zamenhofs 19 front II

Potrzebna służba

Narutowicza 3, cukiernia

Mamka z prowincji

czł z świeżym pokarmem poszukuje posady. W domu; Bałus Królka 8, Gatek

Uczennica do pracy

owni mój poszukiwana. Pl. Dąbrowskiego 3, m. 1 6

Pracownik fryzjerski

Kopernika 30

Inteligentna młoda osoba

poszukuje posady w charakterze gospodyni do samotnego pana. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Republiki“ pod „Gospodyni“

Rozmaite

Do wynajęcia

2 pokoje frontowe skromnie umeblowane, Andrzeja Nr 43 m. 13, lewa oficyna Objezdz można do 5 i pół po poł.

Do wynajęcia

2 i 3 pokojowe z wszelkimi wygodami. Łaskawe oferty sub „mieszkanie“ do administracji niniejszego pisma.

Do wynajęcia

2 i 3 pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami ewentualnie na biuro przy ul. Al. Kościuszki 21. Zgłosić się u dozoicy

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi „Ilustrowanej Republici“ zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20. „Express“ i „Republika“ wraz z odnośnieniem 8 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po rekście 10 zł. Zamieszkiwane o 50 pf. Zagr. o 100 pf. Drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmilsze 50 gr.